# Nr. 110. Kraków, Piątek 13 Maja 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 zł. w. a. | 10 zł. w. a. | 5 zł. w. a. | 1 zł. 80 ct. |
| Dla prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 50 ct. |
| Dla Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — ct. |

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.


## Rusini wobec reformy podatkowej.

Gdy rząd wniósł w Izbie poselskiej projekt reformy podatkowej w Austryi, oświadczył się klub ruski przez usta posła turczańskiego, Teliszewskiego, za proponowaną reformą, wydając jej przychylne świadectwo.

Inaczej być nie mogło — pisze obecnie w tej sprawie *Diło* — gdyż dotychczasowy system podatkowy w Austryi jest bardzo przestarzały. Stopa podatkowa jest wyższą, aniżeli w jakiemkolwiek innem państwie europejskiem, a mianowicie podatek gruntowy i domowy, podczas gdy na renty z kapitałów nie nakłada się żadnych ciężarów. Masy bogaczów, pobierających setki milionów rocznego dochodu, usuwa się legalnie lub nielegalnie od ciężarów publicznych, a natomiast cały obowiązek pokrywania potrzeb państwowych spada na biedniejsze warstwy ludności, przygniata je, niszczy, przetwarzając powoli opodatkowanych na proletaryat.

Jak niegdyś przed wielką rewolucyą francuską wyższe warstwy narodu były wolne od wszelkich ciężarów, a ponosiło je tylko mieszczaństwo i lud, tak po stu latach znowu we wszystkich państwach europejskich doszło do tego, że kapitaliści wytworzyli dla siebie jakby przywilej, uwalniający ich od płacenia podatków, a ministrowie skarbu szukają dochodów państwowych tylko w kieszeniach właścicieli ziemskich, przemysłowców i ludzi pracujących umysłowo.

Tak dalej być nie mogło. Większa doza sprawiedliwości musiała być społeczeństwom wymierzona. W Niemczech zreformowano w ostatnim dziesiątku lat system podatkowy i stopę podatkową. Przyszła obecnie kolej na Austryę.

Według oświadczeń *Diła*, ruskie społeczeństwo nową reformę podatkową powita z niekłamaną radością, gdyż ma nadzieję, że reforma ta ulży właśnie mieszkańcom Galicyi, składającym się z warstw najbardziej opodatkowanych. „Gdy skarb państwa — pisze dalej organ narodowców — nie będzie żądał podatków dlatego, że ktoś jest właścicielem gruntu, domu, warsztatu, fabryki, sklepu albo pensyi, ale zada sobie pytanie: czy ten właściciel z tych źródeł ma jaki dochód, a jeżeli ma, to jak wielki, i gdy państwo opodatkuje ten właśnie sprawdzony dochód; gdy dalej skarb uwzględni system progressywny i od więcej posiadających więcej zażąda; gdy dalej znajdzie sposób zmuszenia rentyerów i „grubych" kapitalistów do ponoszenia odpowiednich ciężarów — to zamierzona reforma przyniesie ulgę klasom ekonomicznie słabszym, a zatem i mieszkańcom Galicyi, którym, jak wiadomo, najtrudniej przychodzi ponosić ciężary podatkowe.

Rozumie się samo przez się, że przy tem nie należy zapominać o obniżeniu stopy podatkowej. Jest ona dzisiaj w Austryi bardzo wysoką. Wynosi od gruntów 22·7%, od domów 20—26%. Za granicą stopa podatkowa jest wszędzie niższą. A należy jeszcze i to mieć na uwadze, że z bezpośrednim podatkiem związane są u nas wszystkie dodatki krajowe, powiatowe, szkolne, gminne i t. d. Nieruchomość — jednem słowem — jest u nas strasznie obciążoną natomiast kapitał, oprócz nieznacznego podatku kuponowego, nie daje państwu żadnego dochodu.

Mamy także nadzieję, że zamierzona reforma minimalny dochód do 600 złr. zupełnie uwolni od podatku, przez co przyjdzie z pomocą warstwom najbiedniejszym.

„Posłowie nasi będą mieli twardy orzech do zgryzienia — pisze *Diło* — bo Galicya nie da się podciągnąć pod jedną miarę z innemi bogatszemi krajami monarchii. Za ustanowieniem najniższej stopy podatkowej dla naszego kraju, za obniżeniem w ogóle podatku od niepewnych dochodów gruntowych i przemysłowych, przemawiają nawet względy polityczne. W kraju naszym wśród włościan oddawna istnieje przeświadczenie, że u „*sąsiada*" podatki są lżejsze. Emigracya do Ameryki, do Mołdawii i Moskwy, chodzenie ludzi na robotę — to bardzo jasny dowód, że Galicya znajduje się w położeniu wyjątkowem.

„Czas zatem najwyższy, aby już raz coś zrobić dla naszego mieszczaństwa i ludu, który dla własnej obrony ma na oku przedewszystkiem byt materyalny. Reforma podatkowa daje posłom ruskim i polskim możność wywiązania się z danych przyrzeczeń, że im leży na sercu dobro ludu, nietylko intelektualne, ale i materyalne".

Artykuł ten wytrawnego pióra, obznajomionego dokładnie z naszą dolą i niedolą poddajemy pod rozwagę reprezentacyi kraju w parlamencie wiedeńskim.

## Korespondencya „Nowej Reformy"

***Berno Szwajcarskie** w maju.*

*(Międzynarodowy kongres przyjaciół pokoju i międzyparlamentarna konferencya pokoju)*

W lipcu roku bieżącego odbędzie się w Bernie czwarty międzynarodowy kongres pokoju. Inicyatywa tych kongresów wychodzi od stowarzyszenia istniejącego w Europie pod nazwą „Ligi pokoju". Zasady ligi pokoju są czytelnikom zapewne znane. „Liga pokoju" walczy mianowicie o usunięcie wojny i zastąpienie jej wiecznym pokojem; wszelkie nieporozumienia międzynarodowe byłyby załatwiane na drodze pokojowej za pomocą sądów rozjemczych. Pierwsze stowarzyszenia z podobnemi celami powstały w Paryżu i w Genewie w r. 1866. Obecnie liczy „Liga pokoju" kilkaset stowarzyszeń (sekcyj).

Pierwszy międzynarodowy kongres przyjaciół pokoju, urządzony przez ligę, odbył się w Paryżu w r. 1889; drugi w Londynie w 1890, trzeci w roku zeszłym w Rzymie. „Liga pokoju" dąży do urzeczywistnienia swego celu przez zjednywanie sobie ogółu dla swoich zasad i dążeń.

Wielkie nadzieje pokłada liga w racyonalnem wychowaniu i kształceniu młodzieży. Przygotowaniami do kongresu zajmuje się berneńska sekcya ligi pokoju.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu sekcyi uchwalono ostatecznie, aby tegoroczny międzynarodowy kongres pokoju rozpoczął się w Bernie szwajcarskim dnia 25 lipca. Posiedzenia będą się odbywały w sali parlamentu szwajcarskiego. Kongres zostanie otwarty przez szwajcarskiego ministra sprawiedliwości Ruchonnet i trwać będzie 4 dni.

Członkowie „Ligi pokoju" deputowani do parlamentów zjeżdżają się corocznie na międzyparlamentarną konferencyę pokoju. Tegoroczna międzyparlamentarna konferencya pokoju rozpocznie swe obrady dnia 29 lipca. Jednym z najważniejszych punktów obrad tej konferencyi będzie sprawozdanie i wnioski w kwestyi organizacyi międzynarodowego sądu rozjemczego.

Referować tę kwestyę na ogólnem zebraniu będzie osobna komisya, do składu której należą: deputowany Frédéric Passy z Paryża, deputowany Hilty z Berna, jeden członek niemieckiego *Reichstag'u*, oraz jeden członek angielskiego parlamentu. Dwaj ostatni referenci jeszcze nie zostali naznaczeni.

Na wniosek niemieckiej parlamentarnej grupy (która liczy 72 członków), organizacyjny komitet berneński, na czele którego stoi Gobat, deputowany do szwajcarskiej rady narodowej (*Nationalrath'u*), postawi na porządku dziennym obrad między innemi punktami kwestyę rozstrzygania nieporozumień, wynikających przy układach w sprawie traktatów handlowych, za pomocą sądów rozjemczych. W końcu komitet organizacyjny chcąc, aby czwarta międzyparlamentarna konferencya pokoju przyniosła jakiś praktyczny rezultat, nie zaś ażeby ograniczyła się na kilku bezpożytecznych, choćby nawet ożywionych rozprawach, powziął następującą uchwałę:

„Wszystkie poszczególne grupy parlamentarne prosimy niniejszem o naznaczenie jednego lub najwyżej dwóch przedstawicieli, którzyby na dwa dni przed otarciem konferencyi wspólnie z komitetem organizacyjnym uchwalili ostateczny porządek dzienny obrad i rezolucye, które mają być przedłożone na ogólnych zebraniach".

*J. P.*

## W sprawie oświaty ludu wiejskiego.

II.

*(Potrzeba różnorodnego systemu oświaty ludowej. Żywe słowo, jako czynnik oświaty. — Sposób poglądowy nauczania. — Wykłady publiczne dla ludu. — Muzea ludowe we Francyi, na Syberyi i w zastósowaniu do naszych warunków).*

(Ciąg dalszy.)

Przechodzę do systemu oświaty za pomocą muzeów prowincyonalnych. Zasługa stworzenia tego systemu i szczęśliwego zastosowania w życiu należy się niepodzielnie Francuzowi, p. Edmundowi Groult. Chcąc zaszczepić tę ideę na naszym gruncie, należy wprzód przyjrzeć się dokładnie robocie tego człowieka we Francyi.

Brak miejsca i roczników Groulta pod ręką nie pozwala mi rozpisywać się o szczegółach tej arcyciekawej historyi muzeów kantonalnych*); muszę ją jednak przedstawić w głównych rysach, żeby dowieść, jaką żywotność posiada przewodnia myśl tego systemu.

Potrzebę muzeów prowincyonalnych Groult pojął w ten sposób. Życie ekonomiczne i społeczne ludności prowincyonalnej niezwykle słabo się rozwija w porównaniu z wielkiemi miastami; te ostatnie żyją kosztem ludności wiejskiej, która nie mogąc przy mało udoskonalonem gospodarstwie, utrzymać się na miejscu, idzie do wielkich miast pomnażać zastępy proletaryatu. Trzeba użyć wszystkich sposobów, żeby niejako zdecentralizować wielkomiejskie ogniska przemysłu i cywilizacyi przez rozniecenie na całej przestrzeni kraju drobnych ognisk cywilizacyjnych.

E. Groult pierwsze muzeum ludowe urządził w rodzinnem miasteczku Lisieux w r. 1876. Muzeum jego typu mieści w sobie działy: rolniczy, przemysłowo-handlowy, higieniczny, artystyczny, naukowy, historyczny. Każdy dział zapełnia się przedewszystkiem rzeczami miejscowemi, aż do stworzenia obrazu całkowitego, co dana miejscowość wytwarza, jaka jej przyroda, jakie urządzenia, jaka kultura, jaką ma przeszłość.

Następnie muzeum gromadzi wszystko to, co może służyć miejscowej ludności za wzór, co pouczyć ją może, jak dążyć za postępem. Na pierwszym planie w muzeum, podług Groulta, stać powinno to, co chlubę przynosi kantonowi; w każdym dziale na miejscu widocznem wiszą tablice, na których wypisane są nazwiska ludzi, którzy w danym zakresie nad poziom wybiegli i przynieśli krajowi pożytek i sławę.

Jest to szczegół bardzo dowcipnie przez Groulta obmyślany. Możność dostania się na tablicę jest dla mieszkańców szlachetnym bodźcem do wyprzedzania się w zasługach publicznych, jednym z tych bodźców, które kiedyś w życiu społecznem grać będą wyłączną rolę.

Groult pojmował również i to, czemu nie wszyscy kierownicy naszych muzeów publicznych zdają się wierzyć, że zgromadzenie zbiorów do muzeum, stanowi zaledwie połowę sprawy. Muzeum nie powinno być składem, lecz księgą dla wszystkich czytelną dlatego też Groult wielki nacisk kładzie na umiejętny układ zbiorów i staranne ich objaśnianie za pomocą dokładnych kart pod przedmiotami i ustnych wykładów. Każdy przedmiot, skoro dostanie się do muzeum, mającego zadanie popularyzatorskie, traci wartość kupiecką i zajmuje w zbiorach miejsce odpowiednie do wartości pedagogicznej.

Groult w muzeum swego typu stworzył siłę pedagogiczną przez to, że szczęśliwie połączył w niem pierwiastki wszystkich systemów oświaty. Góruje w nim system poglądowego nauczania, lecz ono spotęgowane jest tam silnie przez udział żywego słowa w objaśnianiu. Karty objaśniające utrwalają wreszcie pojęcia w pamięci, dają możność czynienia notat; na kartach tych przytem są dawane wskazówki, do jakiej książki, znajdującej się przy muzeum, ma zajrzeć osoba ciekawa szczegółów, dotyczących danego przedmiotu lub kolekcyi.

„Muzea nowego typu — objaśnia Groult na jednem z kongresów — są świątyniami wiedzy i postępu. Można je porównać do ksiąg otwartych, z których każdy czerpie wiadomości, jakich mu potrzeba. One popularyzują rezultaty, do jakich doprowadziły nauka i sztuka, stosowane w życiu; podają wyniki badań i doświadczeń rolniczych, one ułatwiają poznanie dzieł sztuki w oryginałach lub reprodukcyach. One są złotą księgą kantonu, do której wpisujemy nazwiska wszystkich, co się odznaczyli inteligencyą, pracą i poświęceniem dla dobra publicznego. W nich przed oczyma zwiedzającego powinny przesuwać się minione tryumfy i widoki na przyszłość".

Groult może się uważać teraz za szczęśliwego, że myśl jego znalazła uznanie u ogółu, że ją wcielają w życie kantony na wyścigi; szczęśliwy jednak jest kraj, który posiada takiego Groulta, człowieka z fanatyzmem pracującego całe życie dla jednej, na pozór drobnej, idei.

Dotychczas liczba muzeów pomysłu Groulta doszła do stu kilkudziesięciu we Francyi i Algierze. Pobudziły one życie prowincyonalne; dały zajęcie inteligencyi, rozleniwionej zwykle w prowincyi; pobudziły umysłowość mas.

Towarzystwa naukowe we Francyi w uznaniu zasług zasypały Groulta medalami i dyplomami honorowemi, rady 44 departamentów złożyły mu podziękowania z powodu dokonanego dzieła; sekcya ekonomii społecznej na wystawie paryskiej w r. 1889 obdarzyła go medalem złotym.

W sierpniu roku zeszłego na kongresie Towarzystwa normandzkiego w St. Piere-sur-Dives Groult w przemowie swojej, między innemi, powiedział co następuje: „Jestem szczęśliwy, panowie, iż mogę wam wyznać, żem znalazł tych bohaterów pracy pokojowej (ludzi zakładających muzea jego typu) wszędzie, zacząwszy od gorących piasków Sahary (Sidi-Bel-Abbes), aż do lodowych pustyń Syberyi (Minusińsk). Miło mi jest, że mogę panów zawiadomić, iż muzea kantonalne zakładane są w Grecyi pod protekcyą p. Dylyannisa, prezesa rady ministrów i w Kanadzie przy moralnem poparciu pierwszego ministra w Quebek'u, p. Mercier. Cóż mi pozostaje powiedzieć? Zbiory muzeów kantonalnych mają zadania utylitarne i są przedewszystkiem miejscowe; gromadzone są zaś zawsze w drodze darów, za darmo. Noty objaśniające, znajdujące się obok przedmiotów, dają wskazówki najprzystępniejsze, nawet dla umysłów najmniej ukształconych...

...Jedno słowo wystarczy, żeby oznaczyć różnicę między muzeami naukowemi i artystystycznemi dawnego kierunku a muzeami kantonalnemi. Muzea naszych wielkich miast, przeznaczone dla uczonych i artystów, są muzeami arystokratycznemi, podczas gdy kantonalne, mające za zadanie rozpowszechniać wiadomości pożyteczne i podnosić duchowe i materyalne bogactwo kraju, zasługują na nazwę muzeów demokratycznych".

(Dok. nast.)

*) Historyę tych muzeów skreśliłem w *Głosie*, Warszawa 1891, nr. 39—40. Nasze Towarzystwa oświaty ludowej powinny bezwarunkowo nabyć roczniki Groulta p. n. „*Annuaire des Musées cantonaux et des autres institutions cantonales d'initiative privée*". Cena 3 franki za rocznik. Adres: Edmund Groult à Lisieux (*Calvados*). Groult na żądanie przysyła darmo wydawnictwa: „*La France des Musées cantonaux en 1891*" (broszura 40 str. in 8); odezwę o odrębności muzeów kantonalnych od szkolnych; wskazówki co do tworzenia kolekcyi.

## Muzeum polskie w Rapperswylu.

(Dokończenie).

Przychody zwykłe pochodziły z następujących źródeł:

1) Opłaty za wejścia wyniosły 1·507 fr.

2) Ofiary stałe lub jednorazowe w Europie 3,586 50 fr., w Ameryce przez Jerzmanowskiego 700·15 fr.

3) Procenta od funduszów muzealnych ogółem 441 20 fr. W końcu 4) ze sprzedaży różnych nieużytecznych sprzętów i mebli uzyskano 1·004 fr.

Cały przeto przychód Muzeum w r. 1891 wynosił 44,935 18 fr., razem zaś z pozostałością z r. 1890 — 54,848·39 fr.

## Cenzura w Królestwie Polskiem, jej zadania i cele, środki i wykonawcy.

Skreślił

**ST. WIGURA.**

II.

(Ciąg dalszy.)

Dwa typy głupoty spostrzega się pośród cenzorów: jeden wynika niejako z ich urzędowego stanowiska. O typie takim mówiliśmy wyżej nieco, starając się scharakteryzować ludzi własnemi ich słowami. Drugi bywa zwykły *simplex servus Dei*, którego wypadek lub pokrewieństwo na stanowisko wyniosły. Rekrutują się oni nieraz z najniższych warstw urzędniczych, a o literaturze polskiej pojęcia nie mają żadnego. Oto przykład: Ponieważ o obchodzie przeniesienia szczątków A. Mickiewicza cenzura nasza pisać nie pozwalała, a wszyscy wiedzieli o tem z góry, że nic nie przejdzie, nikt też nie pisał. Prasa rosyjska również się tym przedmiotem nie interesowała. Nie brak przeto było śród cenzorów takich, którzy o Mickiewiczu tyle wiedzieli, co o wilku żelaznym. Słyszano tylko, że była jakaś uroczystość i wiedziano nazwiska tych, którzy mowy wygłaszali. Cenzor pewien spotkawszy się, w interesie naturalnie, z pewnym pisarzem, nagle — *obstupuit*.

— Nie mogę panu puścić artykułu!

— Panie radco, przecież w nim nic nie ma niecenzuralnego.

— Pan sam jesteś niecenzuralny. Przecież to pan miałeś mowę na pogrzebie Mickiewicza.

— Panie radco, mnie jeszcze wtedy na świecie nie było — odpowiada zagadnięty.

— No, no, znamy się na tem, znamy się...

Cenzor pobałamucił nazwiska i daty, a przeniesienie zwłok wziął za pogrzeb Mickiewicza. Stał jednak mocno przy swojem i artykułu nie puścił.

Rzadko bardzo wśród tego grona ludzi, rzuconych w obce społeczeństwo dla demoralizowania go i upodlenia, będących nędzną sprężyną w ręku awanturników, służących na żołdzie polityki, zdarzają się jednak ludzie silnej woli i charakteru, których oburza do najwyższego stopnia to wstrętne rzemiosło, jakie pełnić muszą.

— Panie — mówił jeden z cenzorów — niech mi pan wierzy, że wolałbym psy bić, niż służyć z takimi ludźmi jak Jankulio i Hurko, a jednak cóż zrobić? Ruszyć się ztąd nie mogę, mam żonę, dzieci i rodzinę, więc muszę ciągnąć tę taczkę, do której się zaprzągłem.

Inny zdobył się na więcej energii, ale był to człowiek samotny. Kiedy mu wymagania kierowników cenzury zbyt już doskwierały, powiedział sobie w duchu: niech was djabli wezmą! i podał się do dymisyi. Pomimo że był to „prawosławny", nie dostał innego zajęcia i biedę klepał straszną. Jeden z literatów odwiedził go przypadkowo w jego mieszkaniu i zawiązała się rozmowa o cenzurze — psy na nią wieszał. Rozumiał całą ohydę tej walki tajemnej, jaką rząd i jego słudzy prowadzą z całym narodem bez żadnej racyi, dlatego tylko, że ten naród więcej kocha siebie i przyszłość niż swoich wrogów.

Po długiej rozmowie uchylił kotarę, za którą stało jego łóżko i gościowi pokazał, wiszący nad łóżkiem portret.

— Oto jest mój Bóg — powiedział.

Był to portret Bohdana Zaleskiego; owym zaś cenzorem w dymisyi był — Rusin.

Słowem, uczciwi ludzie w wydziale cenzury służyć nie chcą, szczególnie jeżeli obdarzeni są bodaj odrobiną miłości własnej; pozostają albo słabi, albo jurgieltnicy, — ci jednak idą na pasku Jankulia i Hurki. Ludzie słabej woli, ale obdarzeni świadomością tego co się dzieje, milczą, jurgieltnicy z całym cynizmem identyfikują pojęcie cenzury z pojęciem służby dla Hurki, jego otoczenia i w ogóle przedstawicieli tak zwanego rządu Królestwa Polskiego.

*Ex re* tego, jeden z cenzorów miał nader ciekawą i charakterystyczną rozmowę z autorem, przybyłym do niego w interesie. Rozmowa zeszła na zwykły w takich razach temat o tem, co jest cenzuralne, a co niecenzuralne.

— Wy — mówił cenzor — o tem, co jest cenzuralne, pojęcia nie macie. No, jak się wam zdaje, czy *Agar na puszczy* jest cenzuralną? Czy można ją wygłosić publicznie?

— Według mego zdania jest to rzecz najzupełniej cenzuralna.

— Otóż, pan się mylisz. Wcale nie. Zaraz to panu wytłómaczę. Wyobraź pan sobie, że w pierwszym rzędzie krzeseł siedzi Marya Andrejewna, sam Hurko, dalej gubernator Medem (wtedy jeszcze synowiec Hurki nie zajmował tego stanowiska), obok niego *preoświaszczennyj* Leoncyusz i *wdrug* wychodzi artystka na scenę i krzyczy:

*Dokoła mnie szakale...*

Trudno było oponować. Cenzor, widząc milczenie gościa, zakończył:

— No, powiedz pan teraz, czy to jest cenzuralne?

— Oczywiście, że nie...

Bo i cóż mógł odpowiedzieć?

Inny cenzor, — nie mogę teraz wymienić jego nazwiska ze względu na osobę, z którą rozmawiał, — uchylił rąbek tajemnicy, pozwalający odgadnąć, w jaki sposób zapatrują się w komitecie cenzury na etykę i w ogóle na stanowisko cenzury z punktu etycznego.

Carzyk ów z cenzury wykreślił artykuł, będący zupełnie cenzuralnym, dlatego tylko, że mu się nie podobał. W ogóle upodobanie gra tu wielką bardzo rolę. Cenzor Lachmanowicz n. p., wyrzucił czwartą część z powieści historycznej, dlatego, że wypadki, opowiedziane przez autora wydały mu się nieprawdopodobnemi. Cenzorowie Iwanowskij i Worszew nie lubią poezyi — i biada tym, którzy się im w szpony dostaną.

Ale przejdźmy do wypadku.

Autor spotyka owego carzyka na ulicy.

— Pan wykreśliłeś mój artykuł?

— Nie lubię takich rzeczy.

Rozmowa prowadzi się po rosyjsku. Jest to wypadek z tego względu rzadki.

Autora rozgniewało to.

— Proszę pana, pan przekreślasz mi nie to co zasługuje, ale to co chcesz. Zdaje mi się, że z punktu etycznego nie jest to może słuszne.

Uwaga ta we wściekłość wprawiła cenzora. Zatrzymał się na chodniku i z całą szorstkością zawołał:

— U nas naczelnicy plują na etykę! (*U nás naczalstwo pliujot na etiku*).

Autor myślał, że cenzor nie rozumie o co chodzi, nie rozumie po prostu wyrazu, — co się bardzo często zdarza, więc wtrąca wyraz:

— Moralność, proszę pana... (*nrawstwiennost*).

— Wiem, wiem, wiem! — zawołał w gniewie, — *naczalstwo pliujot na nrawstwiennost'!*

Oto jest przewodnia idea cenzury w Królestwie Polskiem.

Naturalnie, według tej skali, *naczalstwo* wybiera także wykonawców. Jakie typy, jacy ludzie przesunęli się w ciągu ostatniego dziesięciolecia — włosy nieraz na głowie powstają na samą myśl o społeczeństwie, które takich ludzi produkuje. Oprócz powolnych czynowników, spełniających nieświadomie nieraz rozkazy swoich dostojnych zwierzchników, można tu było spotkać takich renegatów, spodlonych i zaprzedanych, jak Ożarowski, potomek tego, który wisiał na latarni warszawskiej, ludzi „gadających przez nosy, a często bez nosów", jak Łagodowskij, ludzi zdziczałych moralnie, jak Iwanowskij, idyotów, jak Kiticyn, chorych umysłów, jak Nikolicz, zdenerwowanych psychopatów, jak Czystilin — i tylu, tylu innych! Na czele zaś tej całej falangi dwóch renegatów — potomek szlachcica polskiego Hurko i *meches* najpospolitszy — Jankulio.

Czytelnik mógł, z tego co powiedziałem, bodaj w drobnej części urobić sobie pojęcie o tem, co taka falanga robiła i jak robiła, może sobie przedstawić, jakie było gospodarstwo tych baszybozuków, ale nie może chyba mieć pojęcia o tem, ile przykrości, ile upokorzenia znosić musiał każdy, kto się z tymi ludźmi zetknął z konieczności, kto się na ich mściwość naraził.

Iwanowskij, czarny, mały, szczupły jak jaszczurka, z twarzą mopsa, interesantów którym nie wart był rzemyka rozwiązać, przyjmował stojąc, jak minister rossyjski, mówił zawsze krótko: tak lub nie, i odwracając się na pięcie wychodził z pokoju. W całem jego zachowaniu się przebijała złość jakaś i zaciętość.

Czystilin był wzorem dla Iwanowskiego, chłopcy z drukarni nazywali go „psem wściekłym", bo nigdy nie przemówił inaczej jak tylko z krzykiem, fukiem i łajanką. Kiedy wreszcie po długoletnich rządach wyjechał na prowincyę, podobno na sędziego pokoju, — winszuję! — radość była tak powszechną, jakby co najmniej nowy Napoleon I wkroczył do Warszawy.

Nikolicz był zgryźliwym suchotnikiem, zamykał się na klucz, nie dając przystępu do siebie nikomu. Korekty przyjmowała służąca, a chłopców wyrzucano za drzwi na podwórze, gdzie siadywali godzinami całemi, spoglądając w okna mieszkania pan cenzora. Po długich godzinach oczekiwania otwierał się nareszcie lufcik, cenzor wysuwał głowę i wyrzucał korektę, krzycząc dla kogo. Siadywał on zwykle przed oknem i, przeglądając korektę, co chwila rzucał okiem na przechodzących, czy nie spostrzeże jakiego literata lub wydawcy, zdążających do

Wydatki Muzealne pochłonęły ogółem 19,899·71 fr. (kwota stosunkowo wcale nie wielka).

Pozostaje więc obecnie kapitał Muzeum w kwocie 34,948·68, złożony w papierach wartościowych.

Dodać trzeba, że dopóki trwać będą roboty restauracyjne w Zamku Muzealnym (dwa lata jeszcze), nie można dokładnie określić budżetu wydatków Muzeum i zastosować go przy formalnych dochodach. Dyrekcya zapewnia, że w przyszłości nie omieszka tego uczynić.

Fundusz stypendyalny śp. Krystyna hr. Ostrowskiego, wynosi obecnie w kapitale, wraz z pozostałością nadzwyczajną z roku zeszłego, — 52,446·77 fr.

Przychody bieżące tego funduszu dały w ogólnej kwocie 21,168·18 fr. Z roku zeszłego pozostało na ten cel 311·90 fr.

Z dochodów tych pokryto następujące wydatki:

Na opłatę stypendyów 15·340 fr.
" podatków 3·136 fr.
drobne opłaty 703 fr. 45 ct.

Razem wypłacono przeto 19,179·45 fr.

Ogólna pozostałość z funduszów stypendyalnych z dołączeniem pozostałości z obrotów nadzwyczajnych przedstawia się w kwocie 2,672·10 fr. Suma ta znajduje się w bankach lub u dyrektora Muzeum.

Z ogólnej sumy 15·340 fr. przeznaczonej na stypendya, wsparto kwotą 4·170 fr. 7 dawnych 4 nowych stypendystów, którzy nie zostają nadal w r. 1892, resztę kwoty obrócono na wypłaty 15 nowych i 15 dawnych stypendyów, które w r. 1892 nie gasną.

Z tych 30 stypendystów kształci się: w Zurychu 8, w Genewie 7, w Paryżu 4, w Berlinie, Bernie i Krakowie po 2, w Monachium, Lwowie, St. Gall, Wiedniu i w Królestwie — po jednemu.

Pomiędzy stypendystami jest 22 mężczyzn i 8 kobiet. Pod względem nauk medycynę studyuje 11, przyrodnicze nauki 4, chemię inżynierye i prawo po 3, budownictwo, elektryczność, etnografię, filologię, leśnictwo i rysunki techniczne po jednemu.

Wysokość wypłacanych stypendyów jest następująca: trzy po 60 fr. miesięcznie, czternaście po 50 fr., osm po 40 fr., trzy po 30 fr., jedno po 25 i jedno po 20 fr. miesięcznie. Na przyszłość rzeczywista wypłata będzie mniejszą, gdyż 12 stypendystów kończy swe studya w r. 1892.

W roku ubiegłym ukończono także likwidacyę spadku śp. Władysława hr. Platera, założyciela Muzeum.

W zarządzie śp. Platera znajdowały się trzy fundusze publiczne, co do których rezultat likwidacyi tak się przedstawia:

Instytucya stypendyalna stworzona z zapisu śp. Krystyna Ostrowskiego jako zupełnie legalnie utrwalona, spłaconą została w zupełności tak, że do kapitału jak i zaległych procentów ogólną kwotą około 42 000 fr.

Muzeum Rapperswylskie, jako uznane za zakład użytku publicznego, niezależnem było zupełnie od rezultatu likwidacyi spadku.

W sprawie hr. Plater, testamentem swym dawniejszym, przekazywał dla Muzeum sumę 70.000 fr. na fundusz żelazny i przeznaczał też dla Muzeum wszystko, co pozostałoby po zadośćuczynieniu innym rozporządzeniom testamentarnym, co on obrachowywał wtedy na 50.000 fr. Jednak to wszystko Muzeum mogło otrzymać nie inaczej, jak tylko po zadośćuczynieniu innym pretensyom zgłoszonym do spadku. Gdy zaś spadek nie mógł pokryć tych wszystkich pretensyj, więc Muzeum — nietylko nic dla siebie otrzymać nie mogło, — ale jeszcze znalazło się w konieczności pokrycia ze swych własnych funduszów niedoboru, jaki się w likwidacyi ostatecznie okazał, niedoboru wynoszącego sumę 6382 fr. 05, — a to, aby odzyskać należącą mu się hipotekę na willi Broelberg, w sumie 20.000 fr.

Ostatni fundusz publiczny, jaki się znajdował w zarządzie ś. p. Platera, jest Fundusz Księżowski, zapoczątkowany w r. 1875, który jednak nie został nigdy legalnie uprawnionym, a pretensye jego do spadku przez dyrektora Muzeum zgłoszone, nie zostały zupełnie uznanemi przez sąd miejscowy.

Sprawozdanie Muzeum kończy się wyrazami podzięki tym wszystkim, którzy darami, groszem i życzliwem poparciem przyczyniają się do podtrzymywania i rozwoju tej ważnej instytucyi narodowej.

## Z Rady państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej zajęła w dalszym ciągu rozprawa ogólna nad projektem rządowym o wielkich budowlach wiedeńskich.

Niespodzianką prawdziwą było przemówienie ks. Liechtensteina, który do rychłego przeprowadzenia zamierzonych budowli przywiązywał ogromne znaczenie, byleby tylko rząd porzucił już raz przy rozdawnictwie robót strupieszały system manchesterski, a zainaugurował zdrową, prawdziwą reformę socyalną. W pierwszym wypadku wzbogaciłoby się tylko kilka jednostek. Jeśli jednak roboty oddane będą bezpośrednio tym, którzy je mają wykonać, jeżeli ustanowiony będzie maksymalny dzień roboczy i minimalna płaca, wówczas budowle wiedeńskie będą dla ludności prawdziwem dobrodziejstwem. W dalszym ciągu rozwijał mowca poglądy [illegible]

Lueger polemizował z onegdajszymi wywodami pp. Kaftana i Laginji, i sam przyznaje, że projekt rządowy jest niejasny i wadliwy. Zwłaszcza plany kolei miejskiej są wprost nie do przyjęcia, gdyż przez nie podupadłyby zupełnie niektóre przedmieścia Wiednia, a wielka część najpiękniejszych plantacyi musiałaby być zniszczoną. Plany te są dziełem inżynierów, którzy wierzą święcie tylko w proste linie, w kwadrat i co najwyżej w odcinek koła, i którzy bezwzględnie linie te wiodą nie zważając na zniszczenie, jakiego są powodem. W dalszym ciągu życzy sobie mowca wybudowania kanału między Dunajem i Odrą, między Dunajem i Elbą. Następnie żąda Lueger, żeby do budowy użyć tylko robotników austryackich, a nie sprowadzać Włochów ani Słowaków, żeby roboty oddawać nie przedsiębiorcom, ale robotnikom drogą lożów budowlanych. Także tylko materyał krajowy powinien być użyty.

Jaques pod niebo wynosi domniemane korzyści, jakie żądaniem jego przyniosą muszą budowle wiedeńskie. Mowca gani Młodoczechów, że nie chcą uczynić dla Wiednia, a wszak Wiedeń dwa razy odpierał najazd turecki przed Europą (o Sobieskim mowca nie uważał za stósowne wspomnieć). W końcu Jaques głaszcze Młodoczechów obiecanką, że posłowie wiedeńscy dla Pragi okażą się ogromnie życzliwymi.

Stalitz oświadcza, że będzie głosował za projektem rządowym w nadziei, że rząd zaspokoi rychło potrzeby miasta Tryestu, w obronie których mowca się żarliwie.

Pirquet uważa plany budowli wiedeńskich — wbrew twierdzeniom Luegera — za doskonałe pod każdym względem. Mowca apeluje do Izby, żeby przyczyniła się do rozwoju Wiednia, jako stolicy i rezydencyi cesarza.

Przemawiał następnie *per longum et latum* reprezentant rządu szef sekcyi Wittek i to polemizując z poprzedniemi mowcami, to omawiając szczegóły projektu rządowego, starał się dowieść niesłychanej dla państwa doniosłości budowli wiedeńskich.

Potem nie do głosu zapisał się p. Kaftan i odpierając wywody swoich przeciwników stwierdził po raz wtóry słuszność podniesionych żądań. Mowca korzysta z zapowiedzi ministra handlu, że rząd zajmie się na seryo uwzględnieniem potrzeb Czech i Pragi i wyraża w końcu życzenie, żeby ta zapowiedź jak najrychlej z słowa stała się ciałem. (*Oklaski u Młodoczechów*)

Po interpelacyi Brzorada i tow. z powodu zakazu odbycia pewnego zgromadzenia w Przerowie prezydent odroczył posiedzenie na dzisiaj.

Na posiedzeniu dzisiejszem zakończy się prawdopodobnie rozprawa nad budowlami wiedeńskiemi. Przemawiać ma jeszcze między innymi poseł Kozłowski w imieniu Koła polskiego.

# Przegląd polityczny.

***Kraków, 12 maja.***

Z Podola donoszą do *Dzien. Pozn.* pod dniem 8 bm. co następuje:

Według wiadomości otrzymanych u nas z Petersburga, książę Kantakuzen, dyrektor departamentu obcych wyznań, podał projekt skasowania łucko-żytomierskiej dyecezyi, ostatniej na Rusi. Dyecezya ta ma być przyłączoną do arcybiskupstwa mohylewskiego. Czy projekt zostanie przyjęty, niewiadomo, lecz przy obecnym kierunku rządowym wszystkiego można się spodziewać. Bardzo być może, że z projektem tym pozostaje w związku prześladowanie u nas katolicyzmu, które coraz bardziej się wzmaga

Policya urządza na katolików kompletne obławy. Chcąc notować wszystkie szczegóły, należałoby chyba wymieniać parafią po parafii, gdyż wszędzie, gdzie są katolicy, są i prześladowania. Policya wtarga do mieszkań prywatnych, poszukując katechizmów, elementarzy polskich, książek do nabożeństwa, uważając je za dowód zdrady i wrogiego usposobienia ludności względem prawosławia i rządu. Książki te wędrują do urzędu gubernialnego, który po rozpatrzeniu, nie znalazłszy w nich nic ani przeciw prawosławiu, ani rządowi, zwraca je.

Po pewnym przeciągu czasu odbywają się powtórne rewizye; te same książki znowu zabierają i odsyłają do archirejów. Decyzya krótka. Ci już książek nie rozpatrują, lecz kierując się zapewne poglądami Omara, każą je palić. Urządza się autodafé.

Przed Wielkanocą cztery doby — gdyż nawet i w nocy — w parafii morafowskiej (powiat jampolski) policya odbywała ścisłą rewizyą, zabierając książki, szkaplerze, różańce, przyczem zdzierano je z szyi, nie szanując nawet wstydliwości niewiast. Szemrania ludu ogromne i wpływom księży zawdzięczać tylko należy, że dotychczas pomiędzy ludnością a policyą nie przyszło do gwałtownych scen, które może byłyby nawet na rękę rządowi, gdyż prasa służalcza ciągle jątrzy, pisząc o propagandzie powstania między ludem i o intrydze polskiej.

Czy ludność zawsze zachowa się spokojnie i czy podobne gwałty nie wywołają oporu, wątpić należy. Ludność prawosławna, podburzana przez popów i policyą nie tylko zachowuje się biernie, lecz nawet potępia głośno działalność policyi.

Że przed skasowaniem dyecezyi i uroczystościami prawosławnemi w Włodzimierzu, chcianoby wywołać jakiś ruch poważniejszy, któryby następnie upozorował gwałty ciągle dokonywane, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości.

W zakładach naukowych dyrektorowie wymagają od kapelanów, aby nakazywali w święta carskie uczniom katolickim wraz z prawosławnymi iść na nabożeństwo do cerkwi. Kapelani odpowiadają, że zrobić tego nie mogą, lecz odśpiewają dla uczniów w kościele „Te Deum laudamus“ i odprawią nabożeństwo za cara. Wówczas każą im telegrafować do biskupa.

W Winnicy przed Wielkanocą dyrektor szkoły realnej wymagał od kapelana, aby rozkazał uczniom katolickim w święto carskie udać się na nabożeństwo do cerkwi. Gdy ksiądz odmówił, nalegał dyrektor, aby ztelegrafował do biskupa i odpowiedź jego odmowną następnie odczytał z ambony. Uczniowie, którym mimo to kazano iść do cerkwi, odłączywszy się od prawosławnych, udali się do kościoła katolickiego. Sprawa ta nie skończona jeszcze — dyrektor bowiem oświadczył księdzu, że o zajściu tem doniesie wyższej władzy.

Szkółek parafialnych u nas niema i nie wolno ich zakładać. Policya nietylko zabrania uczyć osobom prywatnym i księżom, ale nawet robi trudności podczas przygotowywania dzieci do pierwszej spowiedzi w kościołach. Do szkół cerkiewnych przyjmują także katolików, lecz każą im uczyć się prawosławnych modlitw i katechizmu i zmuszają do uczęszczania i śpiewania w cerkwiach. Wskutek podobnego postępowania katolicy nie mają prawie możności nauczenia się czytać i pisać nawet po rosyjsku, gdyż albo rodzice nie posyłają ich do szkoły, albo po kilku miesiącach, gdy każą im śpiewać na klirosie, sami wychodzą na zawsze ze szkoły.

*Z Niemiec. O postępowaniu cesarza.*

W Niemczech wielkiego rozgłosu nabrała sprawa grenadyera Lücka, który będąc na straży nagabywany przez dwóch robotników jednego zastrzelił, a drugiego zranił — i za to przez cesarza został w niezwykły sposób odznaczony. Według jednych dzienników cesarz po odbyciu przeglądu wezwał tego Lücka do kasyna oficerskiego, tu pochwalił jego postępowanie i przypił do niego szampanem czy sektem, według innych dzienników dał mu swój portret z własnoręcznym podpisem, według innych znowu pochwalił go publicznie przed frontem, i mianował go frajtrem i postawił go za wzór innym. Dzienniki pisząc o tem odznaczeniu Lücka przyznają, że tenże działał wprawdzie prawidłowo według instrukcyi, ale gniewają się za niezwykłe odznaczenie go, bo słusznie przypuszczają, że to roz zuchwali żołnierzy i doda im ochoty przy lada sposobności używać broni, przez co bezpieczeństwo na ulicach będzie najwięcej zagrożone właśnie przez tych, którzy na straży tego bezpieczeństwa stać powinni. Dla tego domagają się zmiany instrukcyi i zapowiadają, że ta sprawa przyjdzie z pewnością przed parlament. *Nat. Ztg.* przypuszcza na pewne, że cały parlament bez różnicy stronnictw zgani obowiązującą instrukcyę, na której oparło się postępowanie Lücka a pośrednio zgani również postępowanie cesarza. Dzienniki umiarkowane wyrażają również swoje niezadowolenie, i domagając się wyjaśnień urzędowych o odznaczeniu tego Lücka składają dowód, że w Prusiech świadomość prawa publicznego sił nabiera; dawne niewolnicze poddawanie się woli wyższej ustaje, a coraz częściej odzywają się swobodne sądy o publicznem postępowaniu nawet cesarza. Takich krytycznych uwag o przemówieniach cesarza było już kilka, teraz cesarz nową sposobność nastręczył do uwag o sobie....

W ogóle można powiedzieć, że im częściej zdarzają się wypadki, w których cesarz uwydatnia swoje autokratyczne poglądy zgodne z hasłem: *suprema lex regis voluntas*, tem silniej objawia się samodzielność zdania w narodzie, we wszystkich stronnictwach, nie wyłączając najlojalniejszego stronnictwa konserwatywnego.

Dzienniki niemieckie przewidując, że pojawią się nowe żądania znacznych kredytów na powiększenie sił zbrojnych, odważają się twierdzić, że i w Niemczech siła podatkowa narodu jest także bliską wyczerpania i domagają się, aby służba wojskowa pod bronią została skrócona dla zrównoważenia nowych ciężarów pieniężnych, jakie w razie koniecznej potrzeby wypadnie uchwalić. A ponieważ powiększenie podatków nie jest wskazane, bo może obudzić niezadowolenie, przeto chodzi o to, aby wyszukać nowe źródła dochodu.

*Z Paryża.*

Ministerstwo postanowiło zażądać od parlamentu kredytu dodatkowego w kwocie 300.000 franków na odszkodowanie ofiar wybuchów dynamitowych. Właściciel zniszczonego domu przy ulicy Clichy ma otrzymać 160.000 franków, lokatorowie, którzy straty ponieśli, 72.000 fr. Na odszkodowanie zamachu przy bulwarze Saint-Germain przeznaczono 50.000 fr. Dalej, wdowa i córka restauratora Véry'ego mają otrzymać także znaczne odszkodowanie jednorazowe, lub też rentę ze skarbu państwa.

Na pogrzebie Véry'go ma przemawiać prezydent ministrów Loubet. Sprawcy zamachu w restauracyi Véry'ego, jak zapewnia policya, niebawem zostaną pochwyceni, albowiem trafiono już na ślad ich. Tymczasem giełda paryska pozostaje pod strachem zamachu dynamitowego, ponieważ anarchiści zapowiedzieli, że wysadzą giełdę wraz z giełdziarzami; skutkiem tego rozstawiono straże około gmachu giełdy.

Niektóre dzienniki utrzymują, że zecer Hamonod, uważany za przypadkową ofiarę wybuchu dynamitowego w restauracyi Véry'ego, sam był sprawcą tego wybuchu.

Liga antisocyalistyczna, zawiązana niedawno w Paryżu, zaczyna się już rozprzęgać. Minister Yves Guyot, który należał do ligi, w manifestacyjny sposób z niej wystąpił, a Leon Say poczynił zastrzeżenia i warunkowo tylko pozostał członkiem ligi. W ogóle w prasie radykalnej objawia się wielkie niezadowolenie, że republikanie bratają się z żywiołami reakcyjnemi celem zwalczania socyalizmu.

*Figaro* zapewnia, iż z powodu zarządzeń przeciwko biskupom francuskim przyszło do burzliwej sceny pomiędzy ministrem Ribot, a nuncyuszem papieskim Ferratą.

Dzienniki donoszą, iż według prywatnych doniesień, otrzymanych w Marsylii wojska króla Béhanzina napadły na Porto Novo w dniu 15 kwietnia, lecz zostały odparte. Ze strony Francuzów poległych było 12, rannych z 15. Gubernator Balley także ma być ranny. Wiadomości te zrobiły sensacyę, i dzienniki wyrażają zdziwienie że o tak poważnem starciu z Dahomeyczykami rząd nie otrzymał żadnej wiadomości, lub też otrzymane wiadomości zataił.

*Z Włoch.*

Według ostatnich wiadomości król przyjął urzędownie dymisyę gabinetu Rudiniego i powołał Giolittiego do utworzenia nowego gabinetu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa na utworzeniu nowego gabinetu zejdzie kilka dni, bo tu rozchodzi się nietylko o dobranie odpowiednich osób, ale także — a to jest ważniejszem i trudniejszem — o ułożenie nowego programu finansowego i politycznego, któryby lepiej, niż program Rudiniego i towarzyszy, odpowiadał iście kłopotliwemu położeniu, by wskazywał środki skuteczniejsze i miał lepsze widoki powodzenia w Izbie poselskiej. O takim programie dotąd nic nie słychać, nie wiadomo także, czy Giolitti zamyśla rozwiązać Izbę poselską.

# Kronika.

***Kraków, 12 maja.***

**Hojny dar.** Obywatelstwo powiatu żydaczowskiego złożyło zbiorowo na rzecz weteranów z r. 1831 kwotę 786 złr. Za dar tak hojny komitet Towarzystwa opieki nad weteranami uważa za obowiązek oświadczyć ofiarodawcom publiczne podziękowanie. Prezes *Marceli Jawornicki.*

**Posiedzenie krak. oddziału Towarzystwa przyrodników im. Kopernika** odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz 6 wieczorem w sali fizyki (*Collegium physicum*). Porządek dzienny: Prof. dr. E. Bandrowski: „O najnowszych postępach syntezy chemicznej“. Komunikacye naukowe.

**Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych** w Krakowie odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali 43 *Collegii novi*. Porządek dzienny: Prof. Winkowski: „Kilka słów o pogadankach pedagogicznych“. Prof. Jaworski: „Odpowiedź na kwestyonaryusz wydziału Towarzystwa w sprawie ujęcia wykształcenia umysłowego i fizycznego w jędną organiczną całość“. Wnioski członków

**Program jutrzejszego wieczoru** Towarzystwa muzycznego w sali Towarzystwa (ulica św. Tomasza l. 32), z uprzejmym współudziałem panny E. Jurowiczównej, dyr. Wł. Żeleńskiego, pp. W. Singera, J. Heggenbergera, J. Ostrowskiego, Fr. Stingla i chóru męskiego Towarzystwa, wypełnią: 1. Schumann: Kwintet fortepianowy, odegrają panna E. Jurowiczówna, pp. Singer, Heggenberger, Ostrowski i Stingl. 2. a) Reiser: „Zapóźno już“, b) Brahms: „Kołysanka“, c) Zöllner: „Wędrówka“, d) Liebe: „Zobaczym się“, odśpiewa chór męski. 3. Deklamacya. 4. a) Bach: Fuga D-dur, b) Noskowski: Serenada, c) Paderewski: „Thème variée“, odegra panna E. Jurowiczówna. 5. a) Bach: „Benedictus“ z mszy H-moll, b) Żeleński: „Jaruha“, w opracowaniu Bernhardi'ego na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, odegrają pp. dyr. Żeleński, Singer i Stingl. Na ogólne żądanie po raz drugi: 6. Gall: „Pieśni ludowe włoskie“, odśpiewa chór męski. — Początek o godz. 7½ wieczorem. Wstęp dozwolony tylko członkom Towarzystwa.

**Dr. Jan Karłowicz,** znany uczony redaktor *Wisły*, przybył do Krakowa.

**Pannę Helenę Marczello,** znakomitą artystkę teatrów warszawskich, przybyłą do Krakowa na szereg występów gościnnych, powitali dziś na dworcu koledzy i wielbiciele jej talentu.

**Nowi członkowie Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki.** Na wczorajszem posiedzeniu wydziału Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki przyjęci zostali na członków Towarzystwa pp.: August Franze, Michał Świeżyński, Józef Krupiński, Zygmunt Lux, Piotr Saip, Aleksander Gędłek, Józef Rudnicki, Kazimierz Haczewski, Bolesław Zieliński, Mieczysław Dąbrowski, Jan Hercok, Karol Rząca, Piotr Kosobudzki, Kazimierz Kosobudzki, Zygmunt Kostkiewicz, Wincenty Sawiński, Edward Wojnarowicz, Eugeniusz Reiner, Józef Gabryel Sumiński, Emanuel Schiff, Emil Riszka, Maurycy Ameiser, Stefan Iglicki, Józef Maszczyński, Roman Silberbach, Leon Wieczorkowski, Ignacy Rajal, Franciszek Bartik, Władysław Kosydarski, Władysław Bruśnicki, dr. Kazimierz Ożóg i Karol Rudolphi.

**Odznaki dla członków Tow. im. T. Kościuszki.** Wydział Tow. imienia Tad. Kościuszki zajmował się na wczorajszem posiedzeniu także sprawą odznak dla członków tego Towarzystwa. Ponieważ członkowie Tow. często objawiali życzenie, aby przy uroczystościach Kościuszkowskich nosić mogli pewne stałe odznaki, poczynił Wydział kroki celem obmyślenia stosownych odznak. Na wczorajszem posiedzeniu przedstawił Wydziałowi p. E. Śmiałowski projekt takiej odznaki, pomysłu p. Świeżyńskiego. Na tle czerwono-białej kokardy umieszczono cyzelowaną tarczę z portretem Kościuszki, od ktorej na łańcuszku zwiesza się orzeł polski. Oprócz kokardy, reszta odznaki wykonana ma być ze srebra i przypina się z łatwością do wierzchniego ubrania. Całość przedstawia się bardzo efektownie. Sprawa zaprowadzenia tych odznak będzie przedłożoną walnemu zgromadzeniu Towarzystwa, które odbędzie się w niedzielę 22 bm. w sali krakowskiej Rady powiatowej.

**Ku uczczeniu 101 rocznicy konstytucyi 3 maja** odbył się wczoraj obchód w Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie, na którym okolicznościowy odczyt wygłosił p. Ernest Adam. Prelegent skreślił pokrótce dzieje żydów w Polsce i zaznaczył stanowisko Sejmu Wielkiego odnośnie do sprawy żydowskiej. Przechodząc do dzisiejszych stosunków wezwał prelegent inteligencyę żydowską, by czynnym współudziałem w objawach życia narodowego i społecznego, tępieniem żargonu i niesieniem polskiej oświaty w szeregi mas żydowskich, szczerze i usilnie przyczyniała się do dzieła asymilacyi, w myśl nawoływań ongi proroka Jeremiasza: „Przykładajcie się ku dobru tego państwa, dokąd wam wskazałem, i proście o jego szczęście, bo dobro państwa tego jest stwawaszem dobrem“.

Licznie zgromadzeni członkowie Czytelni przyjęli odczyt powyższy długotrwałemi oklaskami.

**Odczyt o Polakach w Brazylii** wygłosił wczoraj wieczorem p. Hempel w sali Rady miejskiej. Młody podróżnik, który rok prawie cały z dwoma towarzyszami dr. Siemiradzkim i Łaźniewskim przebywał za oceanem, w kraju „złota i wszelkiej szczęśliwości“, jak Brazylię wyobrażał sobie lud nasz, którego tysiące roku zeszłego do Ameryki wyemigrowało, szukając tam chleba i lepszej doli, — przedstawił nam Brazylię w prawdziwem świetle, ze wszystkiemi jej zaletami i cudami, tak plastycznie i dokładnie, jak to tylko może uczynić naoczny świadek-badacz. Opowiedziawszy barwnie, jakie nadzieje emigranci polscy żywili, wybierając się za morze, w nieznany daleki kraj, opisał następnie podróż całą przez ocean Atlantycki pod pokładem, w ciemnocie, brudzie i zabójczem powietrzu. — Bardzo zajmująco przedstawił prelegent miasto Rio Janeiro, życie i ruch, jaki tam panuje, zachowanie się i traktowanie emigrantów, wysyłanie tychże w dalekie okolice Brazylii na kolonie itd. Do głębi wzruszył prelegent słuchaczy opisem nędzy, jaką ¾ emigrantów polskich spotyka na plantacyach kawy, gdzie są zmuszeni pracować jak najzwyklejsi negry, w miastach, gdzie łakną jak najpodlejszej roboty, byle nie umrzeć z głodu, wreszcie we własnych koloniach, gdzie ciężko muszą pracować na utrzymanie życia. Obszernej treści odczytu nie podajemy, gdyż najprawdopodobniej okaże on się w druku, na co najzupełniej zasługuje. Przedstawił w nim p. Hempel skrupulatnie całe życie emigranta naszego, od pierwszej chwili opuszczenia kraju, aż do chwili, kiedy w Brazylii jedni nędznie giną z głodu lub żółtej febry, inni uciekają co rychlej do Europy, a mała tylko garstka, znalazłszy znośne utrzymanie, marzy dniem i nocą o powrocie do ojczyzny, którą tak niebacznie opuściła.

Gorącemi oklaskami podziękowali słuchacze młodemu podróżnikowi za pouczający i bardzo ciekawy odczyt.

**W Muzeum techniczno-przemysłowem** odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet ju-

---

niego. Wtedy zrywał się od stołu, biegł do służącej i kazał mówić, że go w domu nie ma.

Z tych kilku rysów czytelnik domyśli się reszty. Wyniosłość, arogancya, gburowatość, brak wszelkiego pojęcia przyzwoitości towarzyskiej i służbowej, obowiązującej każdego urzędnika, jest zdumiewającą. Komitet cenzury z instytucyi rządowej stał się jakąś jaskinią rządową, stekiem szpiegostwa i brudów, przykrytych pozorami urzędowania. Gruby list z zagranicy oprze się zawsze o komorę celną, która otwiera go, szukając przemycanych koronek może i znajdując ku swemu zdziwieniu list, nazwany manuskryptem, odsełą go regularnie — do cenzury.

W genetycznym, że tak powiem, związku z cenzurą jest także tak zwany inspektoryat drukarni.

Obowiązkiem inspektora drukarni jest czuwanie nad tem, ażeby w samym lokalu drukarni nie działy się rzeczy niedozwolone. Ustawa cenzuralna nigdzie nie określa, jakie powinny być obowiązki inspektora, mówi tylko głucho o tem, że powinien dozorować zarówno drukarnie, jak handel przedmiotów i machin, potrzebnych dla drukarstwa, jako też handel księgarski. Ten zupełny brak określenia funkcyj służbowych otwiera drogę do wszelkiej samowoli.

Jest to urząd, obsadzany przez osobę poleconą przez generał-gubernatora (patrz: Rozdział II dodatek 1-szy ustawy o cenzurze), która w służbowych obowiązkach zupełnie jest zależną od woli i rozporządzeń generał-gubernatora i spełnia tylko jego dyspozycye i polecenia

Z tego widać, że inspektor cenzury jest po prostu rodzajem adjutanta policyjnego Hurki, posłusznego jego skinieniu, woli i zależnego od niego materyalnie.

Idąc więc na rewizye drukarni, inspektor sam nie wie, czego szuka, tak samo, jak nie wie, co znajdzie; szuka jednak, bo to jego obowiązek. Nie ma przeto drukarni, w którejby inspektor nie znalazł coś zdrożnego, nie odpowiadającego bądź przepisom cenzuralnym, bądź policyjnym. Inspekcye odbywa się bardzo często, w każdej porze dnia i nocy; najczęściej jednak wizyty inspektorskie następują przed Bożem Narodzeniem, przed Wielkanocą (rossyjską), jako też w końcu maja i w początkach września, gdyż wtedy właśnie odbywa się zbieranie podatku, zwanego *łapowem*. Przed świętami wydatki świąteczne wymagają uzupełnienia pensyi; w maju zbiera się fundusz na wyjazd z Warszawy i pobyt letni na wsi, we wrześniu napełnia się kabza, wypróżniona w lecie.

W większym lub mniejszym stopniu opłacać się musi każdy, bo inaczej, bez względu na niewinność anioła, — wina się znajdzie. To tylko kwestya czasu.

Forma odbywania inspekcyi jest zależną od nieokreśloności funkcyi urzędu inspektora. Przychodzi sam nie wie po co.

Kiticyn np., z którym czytelnik zapoznał się już jako z cenzorem, był także inspektorem, wchodzi do pewnej drukarni, staje pośrodku sali i woła na cały głos:

— *Zdorowo rebiata!* (Jak się macie dzieci!)

Nikt mu nie odpowiada, ale głowy wszystkich zwracają się w kierunku tego głosu. Wszyscy patrzą co to za jeden: broda zapluta mina zmięta jak ścierka, ubranie niechlujne, — ot, zdawałoby się, że tylko co przyszedł z *pod Karasia*.

— Ja jestem starszy inspektor — powiada ta figura, (był to pierwszy jego debiut) — przychodzę opatrzeć drukarnię

I począł spacerować między kasztami, pomrukując sobie: — Hm... hm... *znaju, znaju*...

Chociaż wtedy tak był „cięty“, że o bożym świecie nie wiedział.

Obszedłszy wszystkich — wysunął się w najlepsze.

Inny inspektor Domaszewski był tak skrupulatny w wypełnianiu swoich obowiązków, że ulubionym miejscem jego inspekcyi były — piece. Wchodząc do drukarni, nic nikomu nie mówiąc, pędził odrazu do pieca odmykał i przepatrywał własnoręcznie wszystkie papiery. Chłopcy z drukarni, poznawszy się na tej specyalności inspektora, często mu przygotowywali bardzo niemiłe niespodzianki. Uważał siebie za bohatera i męczennika, ale nałogu zaglądania do pieca nie porzucił.

Teraźniejszy panujący, inspektor Preobrażeński i jego *alter ego* są kubaniarzami z pod ciemnej gwiazdy. Tamci zadawalniali się drukarnią, ci wietrzą w księgarniach i drukarniach z jednaką forsą.

Preobrażeński położył już nawet pewne zasługi na polu udoskonalenia inspektoratu: nadał swemu urzędowi jawnie policyjny charakter i począł wietrzyć „intrygę polską“, nie tylko w polityce, lecz w drukarni także. Pragnąc rozciągnąć ścisłą baczność nad zecerami, wprowadził bilety imienne dla wszystkich pracujących, niezależnie od spisów służbowych, a to niby w tym celu, ażeby zecerzy nie przechodzili z jednej drukarni do drugiej bez wiadomości inspektora cenzury, w rzeczy samej zaś, ażeby każdy ruch ich policyjnie kontrolować. Bilety złożone są u administratora drukarni nie mogą być oddawane do rąk zecerowi, ale tylko temu administratorowi, do którego drukarni zecer przechodzi.

Drugiem ważnem udoskonaleniem Preobrażeńskiego było wprowadzenie łańcuszków i kłódek do zamykania pras ręcznych — na noc, ażeby chłopcy z drukarni nie ćwiczyli się w odbijaniu na nich odezw rozmaitych.

Opowiedziałem czytelnikowi w krótkości o tem, jacy ludzie stoją u nas na czele cenzury, jacy i w jaki sposób wykonywują to obydne rzemiosło, jaki duch ożywia tych ludzi; w następnym rozdziale opowiem o tem jaki oni wpływ wywierają na społeczeństwo całe na jego literaturę i sztukę.

...tro w piątek od godz. 11—12 dla szerszej publiczności ósmy wykład prof. dra Franciszka Bylickiego z „Historyi muzyki najnowszej od r. 1848“. Bilety wstępu można nabywać po 50 ct. u wejścia do sali wykładowej przed prelekcyą.

**Na Czarnej Wsi** pod Krakowem rozpoczęto budowę wielkiego magazynu dla fabryki cygar. Budynek stać będzie od frontu ulicy, naprzeciw realności p. Adama Miłaszewskiego. Za rogatką w tejże gminie OO. Misyonarze na gruntach własnych, pomiędzy Kawiorami a Nową Wsią Narodową, jak już wspominaliśmy, budują dosyć obszerny kościół i konwikt. Z ofiarności jednego z obywateli Krakowa ma być założoną w Czarnej Wsi ochronka dla dzieci pod opieką zakonnic.

...ada szkolna okręgowa zamiejska bardzo słusznie ...maga się od Rady miejskiej krakowskiej cofnięcia pozwolenia, udzielanego dotychczas na uczęszczanie dzieci z Czarnej Wsi do szkół ludowych w Krakowie, aby raz wreszcie gmina Czarna Wieś przystąpiła do budowy własnej szkoły. W tej mierze gmina ta liczyć ma prawo na pomoc i życzliwość władz. Zdumiewać się trzeba, iż Czarna Wieś gęsto zabudowana i zaludniona, posiadająca cztery ...ssamy i ludność w ogóle nie uboższą od wielu ...nych wsi, zdala od większych miast położonych, nie posiada dotąd szkoły. Dzieci obojej płci i różnego wieku, zajęte po całych dniach grą w guziki, t. zw. „wbijaniem bąków“, bardzo smutną mieć ...szą przyszłość, a zbyt często teraz już na nagą ...zasługują, aby stan taki dłużej miał być cierpianym. Dowiadujemy się, iż dbali o dobro tych dzieci i o oświatę ludu obywatele udadzą się do ...legata namiestnika p. Laskowskiego, aby przedstawić niezbędną potrzebę szkoły i uprosić o ...dowництwo w tej sprawie, którą, należy zaznaczyć, same władze szkolne już poruszyły i uznały konieczność.

**Przywilej.** Ministerstwo handlu w Austryi i węgierskie ministerstwo handlu nadały Dominikowi ...kowi 2go imion Habdank-Gembarzewskiemu we Lwowie wyłączny przywilej na nowo wynalezione łyżwy do ślizgania z prawem pierwszeństwa od dnia 5 grudnia 1889 w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, stosownie do ...nego opisu, złożonego w ministerstwie handlu.

**Zmarli.** Lucyan Mułkowski, b. urzędnik ko... państwowych, zmarł w Krakowie w 32 roku życia.

Według brzmienia listu, nadesłanego do rodziny, dnia 15 marca br. zmarł w Rio de Janeiro ś. p. Antoni Komierowski, brat poety, piszącego pod pseudonimem Wacława Pomiana. Zmarły, po ukończeniu specyalnych studyów we Włoszech, zamieszkiwał w stolicy Brazylii. Śmierć nastąpiła z powodu żółtej febry.

**Tarnów,** 11 maja. (Kor. *N. Reformy*). Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym miejsko-delegowanym rozprawa karna przeciw drowi Białkowskiemu, głośnemu z owego zajścia na balu w dniu 1 lutego b. r., w którem zaczepiony przez oficerów, przez nich porąbanym został tak, że ledwo życiem tego nie przypłacił. Oficerowie ci w tłomaczeniu przed przełożonemi władzami podali, że dr. Białkowski krzycząc na wszystkich oficerów „psy austryackie“, zelżył w ten sposób cały korpus oficerski armii austryackiej i przez to spowodował użycie broni. Wskutek tego na żądanie komendy ...ej wniosła tutejsza prokuratorya przeciw dr. Białkowskiemu oskarżenie o obrazę czci całego korpusu oficerów. Przy rozprawie, na której wszyscy oficerowie w owem znanem zajściu jako świadkowie byli przesłuchani, przyznali, że dr. Białkowski dopiero dwukrotnie ranny w głowę zawołał na napastników „psy austryackie“, a kilku z nich zeznało, że słowa te do napastników tylko odnosić się mu... Dr. Białkowski został też przez sąd uwolniony od odpowiedzialności.

**Kolbuszowa,** 10 maja. (Koresp. *N. Reformy*). ...odbyło się w Kolbuszowy uroczyste poświęcenie tablicy, wmurowanej za zezwoleniem ks. biskupa na zewnątrznej ścianie kościoła parafialnego, na pamiątkę stuletniej rocznicy konstytucyi 3 maja. — Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem, na które pospieszyły liczne zastępy ludności tutejszego powiatu wszystkich stanów, cechy rzemieślnicze ze sztandarami i miejscowa ochotnicza straż pożarna. Przy odsłonięciu tablicy przemówił do zgromadzonych w treściwych, a wielce patryotycznych słowach wicemarszałek powiatu p. Maks. Zdulski. ...czem odśpiewano pieśni narodowe: „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Sprawienie tablicy pamiątkowej nastąpiło w drodze składek, do których przyczynili się nietylko obywatele, lecz także mieszczaństwo kolbuszowskie, z dawien dawna patryotyczne, tudzież włościanie, z których żaden wezwany nie odmówił datku. Tablica ...patrzona jest odpowiednim napisem i ozdobiona u góry emblematami narodowemi, przedstawia się bardzo pokaźnie, a wyszła z zaszczytnie znanej pracowni braci Trembeckich w Krakowie.

**Obostrzenie przepisów emigracyjnych.** Emigracyjni komisarze, z rozkazu odebranego z Waszyngtonu, ustanowili nowe obostrzenie celem utrudnienia emigrantom wstępu na amerykańską ziemię. Prawo, zabraniające wstępu do Ameryki, wyłożono w ten sposób, że ci wszyscy, którzy nie będą mieli opłaconego biletu na kolej aż do miejsca przeznaczenia i dziesięciu dolarów gotówki, zostaną zmuszeni do powrotu do kraju. Gdy to nowe rozporządzenie w ubiegły czwartek do przybyłych z kraju emigrantów zastosowano, znaleziono 100 osób nie mających przepisanego biletu, lub odpowiedniej gotówki. Tych więc napowrót do Europy odesłano. ...to surowe rozporządzenie wywołali swojemi ...ykami tak zwani „natywiści“, czyli nieprzyjaciele obcokrajowców, którzy do każdego emigranta żywią nieprzezwyciężoną odrazę.

**Czarny Dunajec,** 10 maja. (Koresp. *N. Reformy*). O godzinie 8 wieczór srożyła się tu pod Tatrami wielka burza z ulewą i piorunami. Szczególniej nad Czarnym Dunajcem huczały grzmoty, biły pioruny, napełniając trwogą mieszkańców, którzy pamiętają pożar całego miasta w r. 1859. ...cisza panowała przed ósmą godziną, w tem zawrzała burza i piorun zapalił szereg gospodarskich budynków (cztery stajnie, stodoły itp.) w środku miasta. Gdyby nie deszcz ulewny i rozpaczliwy ratunek górali, niezawodnie miasto poszłoby z dymem, jak w owym pamiętnym roku. W lutym był tu też pożar, ale spowodowany nieostrożnością ...nich dzieci, bez dozoru podczas targu zostawionych. Szkoda, że tu tak trudno o ludzi ofiarnych, którzyby się zajęli utworzeniem ochotniczej straży ogniowej. Sama gmina, zamożna, mogłaby wiele tu zdziałać, tymczasem „niech będzie, jak było“ — a to źle, bardzo źle. Wczorajsza burza zesłała ogień piorunowy także w Pekelniku i Szaflarach.

## Ze Stowarzyszeń.

= **Stow. młodzieży handlowej.** W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Brackiej l. 12 doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia młodzieży handlowej.

**Dom akademicki.** Wykaz składek złożonych do rąk dyrektora kasy Oszczędności p. Sięka, skarbnika komitetu obywatelskiego.

Ciąg dalszy.

7) Dr. Bolesław Jaworski w Zaleszczykach ze składki 36 złr. (a mianowicie: E. Schmirwoll 5 złr., K. Mandyczewski 4 złr., dr. B. Jaworski 3 złr. 30 ct., S. Kajetanowicz 3 złr., A. Franek, A. Bocheński, P. Lang, K. Wojciechowski, dr. Sobolewski Tad. Cieński i jeden podpis nieczytelny po 2 złr., E. Rosienkiewiczowa 1 złr. 90 ct., Stekłosa 1 złr., L. Wygoda 60 ct., K. Chowancowna, E. Popiel, Trębicki, W. Lassota, J. Gałek, Meiler po 50 ct., Leszek, T. Rosinkiewicz po 10 ct.)

8) Roman Walter ze składek 29 złr. 40 ct. (a mian.: M. Męski W. K., NN., NN., C. B., M. N., po 2 złr., J. M. M. 1 złr. 50 ct., H. Z. 1 złr. 50 ct., S. Zabłocki, N. N., NN., Szczeniowski, M. Szybalski i jeden podpis nieczytelny p. 50 ct., St. Rehman, NN., Federowicz, J. Wałek po 40 ct., L. M., NN., D., NN., X. Y., Ciesielska po 20 ct.)

9) Dr. Franciszek Zakrejs we Lwowie ze składki 29 złr. (a mianowicie: Dr. Janda 10 złr., dr. Zakrejs; dr. Stefan F., Wewiorski po 5 złr., dr. J. M., Msziwiejski, E. Libański, Łazowski po 1 złr.)

10) Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Brzozowie 25 złr.

*Prof. dr. Korczyński.*

**Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór Piotra Garbczyńskiego na prezesa i Henryka Kaczorowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Pilźnie.

## Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 14 maja: Drugi gościnny występ Heleny Marcello artystki teatrów warszawskich, „Hrabina Sara“, dramat w 5 aktach Jerzego Ohneta.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Komisya historyi sztuki** Akademii umiejętności w Krakowie dnia 5 bm. odbyła pod przewodnictwem prof. Maryana Sokołowskiego posiedzenie, na którem przewodniczący, poświęciwszy na wstępie słowa wspomnienia zmarłemu 19 kwietnia br. w Krakowie pracownikowi na polu historyi sztuki śp. Wilhelmowi Gąsiorowskiemu, zdał sprawę z czynności zarządu i z postępu druku publikacyj. Następnie p. Lepszy przedłożył nowo nadeszłe dzieła do zbiorów Akademii, wiążące się z historyą sztuki i zwracał uwagę na ustępy, które mają dla nas donioślejsze znaczenie. Prof. Łuszczkiewicz przedłożył rysunki, wykonane przez uczniów szkoły sztuk pięknych z pomników architektury, rzeźby malarstwa i przemysłu artystycznego, wykonane w czasie zeszłorocznej wycieczki do Tarnowa, Rzeszowa, Skrzyszowa i Gosprzydowy.

P. Alfred Roemer podał wiadomość o pasach polskich litych z fabryk w Słucku, Kobyłkach, Grodnie Nieświeżu, Szydłowcu pod Gdańskiem, Przeworsku i Drzewicy, niektóre daty o fabrykantach i zakończył określeniem charakteru ornamentacyjnego pasów polskich.

P. Stanisław Krzyżanowski doniósł o wykryciu przez siebie trzech dalszych inwentarzy kościoła N. P. Maryi w Krakowie, oraz przedstawił komunikat p. Adama Chmiela p. t. „Rzeczy, ktore pokradziono panu Hanuszowi Gedkowy Barwierzowy krolia J. Moszczy Vigilią Swienthy Katarzini r. 1589.“

P. Zygmunt Hendel czytał rozprawę p. n. „Ogrojec kościoła św. Barbary w Krakowie“, w której zwrócił uwagę na mniej widoczne szczegóły architektoniczne, poddał szczegółowemu rozbiorowi cechy ozdób gotyckich, które mają wielkie powinowactwo stylowe z dziełami Wita Stwosza i przedstawiają znaczną wartość pod względem dekoracyjnym. Kaplica ta do pierwszych lat XVII wieku miała arkady otwarte, kratą jedynie zamknięte i wejście od drzwi głównych kościoła św. Barbary, w miejscu, gdzie dziś widzimy ściankę.

W ożywionej dyskusyi nad wygłoszonym odczytem, przy równoczesnem przedstawieniu wykonanych przez p. Hendla rysunków tj. widoków i przekrojów Ogrojca, prof. Wł. Łuszczkiewicz powoływał się na dawne prace swoje nad tym pomnikiem i wyraził zgodnie z prof. Sokołowskim uznanie dla pięknej pracy prelegenta. Wyjaśnił, że jakkolwiek nieznanym jest fundator kaplicy grobowej św. Barbary, wiadomo, że budowę jej prowadził już w r. 1396 Piotr Kaldherberger. W Ogrojcu zaś widzi kostnicę (*ossuarium*) taką, jaką jeszcze r. 1338 budował na cmentarzu przy kościele N. P. Maryi Wierzynek, składano w niej kości wykopane na cmentarzu Maryackim, czego i sam klucz sklepienny z wyobrażoną na nim trupią głową z dwoma piszczelami dowodzić się zdaje. Po ukończonej dyskusyi przewodniczący prosił p. Hendla, by zechciał wygłoszony odczyt opracować odpowiednio do wskazówek wyjaśnionych dyskusyą dla Sprawozdań komisyi.

P. Lepszy przedłożył następnie komunikaty hr. Konstantego Przeździeckiego, a mianowicie dokument Zygmunta III z r. 1601, odnoszący się do zakupna dachówek w Gdańsku, potrzebnych na pokrycie zamku warszawskiego, tudzież rysunek kubka glinianego, wykopanego w Postawach (gub. wileńskiej), który się odznacza charakterystycznym kształtem, właściwym kubkom metalowym z XVI i XVII wieku.

— **„Tygodnik ilustrowany“** pomieścił w nrze z 7 bm. piękną, dużą reprodukcyę pełnego poezyi obrazu Piotra Stachiewicza, znajdującego się obecnie na wystawie warsz. Tow. zachęty sztuk pięknych. Na tle polskiego krajobrazu, oświeconego promieniami zachodzącego słońca, widzimy na polnej dróżynie pełną charakteru sympatyczną postać ślepego lirnika, którego od kościołka wiejskiego wiedzie do domu, uwiązana na powrózku koza. Oryginalność tematu, wybornie się jednak tłómaczącego, idzie tu o lepsze z wykonaniem pełnem miary artystycznej i wdzięku. — *Tygodnik* drukuje obecnie ciekawe listy Odyńca, rozprawę Piotra Chmielowskiego o postaciach kobiecych w komedyach starego Fredry, szkic psychomedyczny Ochorowicza, powieść Gawalewicza „Mechesy“, Ludw. Jenikego interesującą historyę powstania tego ilustrowanego pisma, piękny wiersz Gomulickiego itd.

# Dział ekonomiczny.

**Projekt nowej kolei żelaznej w Galicyi.** *Fremdenblatt* dowiaduje się, iż deputowany do Rady państwa p. Karol Lewakowski przedłożył ministerstwu handlu projekt generalny linii żelaznej z Przyborki do Krosna, a stąd do Dukli. Rewizya trasy tej linii ma być już wkrótce zarządzoną.

**Stan zasiewów.** Z Uhrynowa pod Stanisławowem donoszą: U nas na Pokuciu stan zasiewów ozimych jest zły; z wyjątkiem rzepaku, który jest dobry, reszta bardzo mizernie wygląda. Susza, która niezwykle długo trwała w jesieni, w wielu miejscach nie dała nawet oziminom możności powschodzić, a te ziarna, które leżały na wierzchu, myszy zjadły do szczętu. Nic też dziwnego, że przy tak suchej i wietrznej wiośnie wątłe rośliny albo całkiem przepadły, albo są tak nędzne, iż żadnych widoków nie rokują na przyszłość. Ze wszystkich zbóż to jeszcze późno siane pszenice są najlepsze. Bardzo wcześnie siane pszenice, a głównie wczesne żyta, musiano poprzeorywać.

Jare zasiewy powschodziły dobrze, ale również z upragnieniem wyczekują deszczu i nic nie rosną. Paszy dotąd całkiem niema, a wskutek tego inwentarz głód cierpi.

W ogóle nie zanosi się bynajmniej na rok urodzajny, a choć giełda wiedeńska po bardzo niskich cenach sprzedaje zboże na jesień, to jestem pewny, że ceny tak niskie nie będą i radziłbym, żeby rolnicy z wczesnemi sprzedażami się wstrzymali. Cena zboża później z pewnością podskoczy, bo i Rosya w roku bieżącym po zeszłorocznym głodzie nic Europie zboża nie da na wywóz, gdyż tam nietylko połowa pól nieobsianych, ale nadto śniegi z końcem kwietnia mocno zasiewom zaszkodziły.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

**Kraków,** dnia 12 maja.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 745·5 mm | 747·3 mm | 747·6 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusa | +14°,0 | +10°,4 | +17°,2 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | N 3 | NNW 2 | NE 3 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 65 % | 74 % | 53 % |
| Stan nieba — pog., 10 zup. pochm. | 10 | 9 | 3 |

## Telegramy „Nowej Reformy“

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

**Wiedeń,** 12 maja. Arcyksiężna Stefania, arcyksiążęta Ludwik Wiktor i Rainer z małżonką i z hrabiną Waideck i jej narzeczonym, byli wczoraj na wystawie i wyrazili się o niej bardzo pochlebnie.

**Wiedeń,** 12 maja. Komisya podatkowa Izby poselskiej rozpoczęła w obecności ministra skarbu obrady nad projektem reformy podatkowej. Przewodniczący Menger prosi o pośpiech w obradach, w których nie spodziewa się zasadniczej różnicy zdań. Celem skrócenia obrad przewodniczący proponuje, aby dla omówienia postanowień o podatku dochodowym wybrano podkomitet, a tymczasem obradować o postanowieniach ogólnych, postanowieniach karnych i postanowieniach, odnoszących się do osobistego dochodu i do podatku od płac i rent. Steinwender i Gros oświadczają, że zgadzają się z temi wnioskami i przemawiają za natychmiastowem omawianiem postanowień o podatku osobistym bez generalnej dyskusyi, która odbyła się już w Izbie przy pierwszem czytaniu. Beer oświadcza imieniem swego stronnictwa, że w ogólnych zarysach zgadza się z przedłożeniem rządowem. Stronnictwo to pójdzie nawet dalej od rządu co do ułatwień w opłacie podatku dochodowego. Mowca zgadza się na wybór podkomisyi dla podatku dochodowego, pragnie jednak, aby wpierw odnośne postanowienia omówić w komisyi celem dania wskazówek podkomisyi. Abrahamowicz obawia się pobieżności w obradach nad projektem. Obawy te odpiera p. Gros. Pp. Byk i Abrahamowicz wnoszą, aby co do postanowień o każdym rodzaju podatku przeprowadzić dyskusyę generalną i na końcu rozpraw wybrać referenta. Minister skarbu zwraca uwagę, że osobna dyskusya o każdym z rodzajów podatku jest możebną i przemawia za tem, aby obradowano nad podatkiem od rent przed podatkiem od osobistego dochodu, ponieważ przyczyni się do uspokojenia umysłów, jeżeli przed omawianiem podatku osobistego będzie istnieć pewność co do podatku od rent. Natomiast minister uważa, że ogólna dyskusya nad całym projektem nie może mieć wartości, ponieważ w rozprawach szczegółowych każdy rozdział musi być przedmiotem ogólnej dyskusyi.

Minister sądzi również, że rozprawa nad postanowieniami wstępnemi będzie możebną dopiero po uchwaleniu postanowień o pojedyńczych rodzajach podatków. Komisya uchwaliła przeprowadzić ogólną dyskusyę nad pojedyńczemi rozdziałami w następującym porządku: zasadnicze postanowienia o podatku dochodowym, podatki opłacane przez przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, podatek od rent, podatek od dochodów osobistych, podatek od płac, postanowienia ogólne i karne, podatek dochodowy.

**Wiedeń,** 12 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej prezydent ministrów Taaffe odpowiedział na kilka interpelacyj dotyczących Istryi.

W dalszym ciągu rozprawy nad projektem dotyczącym budowli wiedeńskich, przemawiał Fuss, wywodząc, iż potrzeby Wiednia, przynoszącego państwu piątą część dochodów z podatków bezpośrednich, powinny być uwzględnione. Mowca nazwał Wiedeń soczystą cytryną dla państwa — słusznem przeto, aby państwo nie zaniedbywało potrzeb Wiednia.

Mowca nie widzi atoli potrzeby przyjęcia projektu rządowego bez zmiany. Również nie przemawia mu do przekonania zamiar przekształcenia kanału Dunajowego na port. On i jego stronnicy polityczni głosować będą za przejściem do rozprawy szczegółowej, ażeby Wiedeń stał się miastem światowem.

Kozłowski oświadcza, że Polacy głosować będą także za przejściem do rozprawy szczegółowej, ponieważ uważają za swój obowiązek popierać każde dzieło, które służy do tego, by godnie uczcić pamięć świetnej przeszłości sławnej rezydencyi ogólnie miłowanego cesarza, następnie by podnieść blask dworu państwa i by wzmocnić strategiczną doniosłość niektórych zamierzonych urządzeń komunikacyjnych. Mowca zaznacza następnie inne motywa, jak sympatya dla rozwoju Wiednia, oczekiwanie podobnych zarządzeń dla pojedynczych krajów i stolic.

**Wiedeń,** 12 maja (Z Izby poselskiej.) P. Kozłowski w dalszym ciągu swej mowy oświadczył, że się zgadza na przedłożenie o budowlach wiedeńskich w przypuszczeniu, że inne kraje otrzymają także podobne inwestycye. Przy tem zwrócił uwagę na szczególną potrzebę wybudowania kanału dla złączenia Dunaju, Odry i Wisły. Państwo obowiązane jest z powodu wielkich ciężarów, jakie Wiedeń ponosi, ponieść dla stolicy ofiarę, ale dbać także o to, aby przez sprawiedliwe rozdzielenie ciężaru podatkowego i przez równomierne rozdzielenie dotacyi ze skarbu państwa pomiędzy kraje osiągnąć pożądaną harmonię między stolicą państwa i krajami.

**Budapeszt,** 12 maja. Pogrzeb ministra Barosza przybrał cechę imponującej uroczystości żałobnej całego kraju. W pogrzebie wziął udział reprezentant cesarza, członkowie ministerstwa wspólnego, austryackiego i węgierskiego, parlamentów obu połów monarchii i reprezentanci państw zagranicznych, korpusu oficerów i t. d. Książę prymas dokonał pokropienia zwłok, które następnie odprowadzono na dworzec, celem przewiezienia ich do Iławy. Giełda i sklepy były zamknięte.

**Paryż,** 12 maja. *Figaro* utrzymuje, iż znany list papieża do kardynałów francuskich wymierzony był głównie przeciwko arcybiskupowi paryskiemu kardynałowi Richard. Ten sam dziennik dowiaduje się, iż z Watykanu wysłano znowu jeszcze jedno pismo papieskie do kardynała Richarda, uzupełniające list papieski. W nowem tem piśmie podobno papież wzywa arcybiskupa paryskiego, aby rozwiązał komitet związku chrześcijańskiej Francyi lub też wyrzekł się publicznie solidarności z jego tendencyą.

**Paryż,** 12 maja. Ambasador włoski Menabrea, wręczył Carnotowi pismo odwołujące go z Paryża.

**Liége,** 12 maja. Kierując się zeznaniami aresztowanych anarchistów, policya wykryła znaczną ilość materyałów wybuchowych, ukrytych w pobliżu zakładu Nathysena. Podejrzenie padło także na syna Nathysena, i skutkiem tego aresztowano go.

**Rzym,** 12 maja. Wielu posłów, którzy dnia 5 maja głosowali za porządkiem dziennym według wniosku Grimaldi'ego życzliwym dla dawnego gabinetu, wyrazili Rudiniemu swoje zaufanie, postanowili jednak nie przeszkadzać misyi Giolitti'ego, wyrazili nawet życzenie, aby mogli jego program popierać.

Według niektórych dzienników Rudini i Chimeri nie przyjęli wezwania Giolitti'ego, aby pozostali w nowym gabinecie. *Fanfulla* i *Opinione* donoszą, że Zanardelli gotów jest popierać gabinet Giolitti'ego, powtarzają ponownie, że tekę ministerstwa spraw zagranicznych ofiarowano Brinowi, a *Tribuna* zapewnia, że Brin z pewnością podejmie się tego urzędu.

**Petersburg,** 12 maja. Naczelnik miasta Gresser umarł.

**Sofia,** 12 maja. Kierownik konsulatu francuskiego Lanel odjechał do Paryża na Konstantynopol. Ciało dyplomatyczne i sekretarz generalny urzędu spraw zagranicznych żegnali odjeżdżającego na dworcu kolejowym.

**Sofia,** 12 maja. W Rumunii uwięziono jednego człowieka nazwiskiem Paccart, który jest podejrzany o to, że jest najwybitniejszym czynnikiem spisku bombowego, jaki odkryto w Ruszczuku.

Głośny spiskowiec bułgarski Rizow, który długo przebywał w Serbii, został nareszcie przewieziony przez Rumunię i pod eskortą żandarmeryi odstawiony do granicy rosyjskiej.

**Ateny,** 12 maja. Podróż rodziny królewskiej do Kopenhagi naznaczono bezpośrednio po wyborach.

### Kursa telegraficzne.
### Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 12 maja 1892 r.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 95 | 55 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 95 | 02 |
| Austryacka renta złota | 111 | 75 |
| 5 % austryacka renta (marcowa) | 101 | 30 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 988 | — |
| Akcye kredytowe | 320 | 75 |
| Londyn | 119 | 70 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 50 |
| Dukaty austryackie | 5 | 64 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 58 | 57½ |

**Wiedeń,** 11 maja. Ruble papierowe 125.25. Cena nafty 17·25 do 20·25. Spirytus 18·—; żyto 9·—; pszenica 9·09; owies 5·80.

Odpowiedzialny Redaktor: **Dr. Adam Asnyk.**

Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**



**Kraków, dnia 12/5.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | Dają | Żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe za 100 rubli | 125 — | 127 — |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 58 40 | 58 80 |
| 20-to frankówka złota | 9 45 | 9 55 |
| 5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 103 — | 105 — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 97 40 | 98 20 |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 104 75 | 105 75 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 40 | 94 40 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 98 20 | 99 — |
| 5% [illegible] | 100 60 | 101 30 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 96 50 | 97 50 |
| [illegible] | 94 70 | 95 70 |
| [illegible] | 99 20 | 100 — |
| [illegible] Banku hip. z prem. 10% | 107 30 | 108 — |
| [illegible] 40 let | 100 80 | 101 50 |
| 4½% [illegible] | 98 20 | 99 — |
| 5% [illegible] Król. Pol. za rubli 100 | 101 — | 102 — |
| [illegible] | 97 — | [illegible] |

**Lwów, dnia 11/5.**

| | Dają | Żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 333 — | 337 — |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100 | 100 80 | 101 50 |
| 3½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 98 50 | 99 20 |
| 4½% Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 99 40 | 100 10 |
| 4% [illegible] za złr. 100 | 94 70 | 95 40 |
| 5% Obligacye indemn. galicyjskie zł. 100 m. k. | 105 — | 105 70 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 50 | 94 20 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 100 — | 100 70 |
| 5½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr. | 97 60 | 98 30 |

**Warszawa, dnia 11/5.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | Płacą | Żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | 101 25 | — — |
| 4% Listy likwidacyjne za rubli 100 | 98 — | — — |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. 100 | 101 90 | — — |
| 5% II Em. 100 | 101 75 | — — |
| 5% III Em. 100 | 101 90 | — — |
| 5% IV Em. 100 | 100 20 | — — |

**Wiedeń, dnia 11/5**
**Obligi długu państwa**
(bez bieżącego kuponu.)

| | Płacą | Żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papier. za złr. 100 | 95 50 | 96 70 |
| srebrna za złr. 100 | 95 05 | 96 25 |
| złota za złr. 100 | 111 45 | 111 65 |
| papier. nowa za złr. 100 | 101 30 | 101 55 |
| Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100 | 140 50 | 141 50 |
| z r. 1860 na 500 złr. za 100 | 141 — | 141 50 |
| z r. 1860 na 100 złr. za 100 | 152 25 | 152 75 |
| z r. 1864 bez % [illegible] za 100 | 184 40 | 185 40 |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | Płacą | Żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota za złr. 100 | — — | — — |
| 5% Renta papierowa za złr. 100 | 100 70 | 100 90 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100 | 144 50 | 145 — |
| 4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100 | 135 75 | 136 [illegible] |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | Płacą | Żądają |
|---|---|---|
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 60 | 94 40 |
| 5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k. | 104 80 | 105 80 |
| 4% Obl. ind. Węgier za 100 złr. | 93 65 | 94 65 |

**Listy zastawne.**

| | Płacą | Żądają |
|---|---|---|
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 109 25 | 109 75 |
| 4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100 | 99 50 | 100 — |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 98 50 | 99 — |
| 5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100 | — — | — — |
| 4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100 | 102 — | 102 75 |
| 4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100 | 99 75 | 100 20 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 122 50 | 123 50 |

**Losy.**

| | Płacą | Żądają |
|---|---|---|
| Budapest. losy Bazyliki na 5 złr. w. a. | 6 90 | 7 15 |
| Kredytowe austr. na 100 złr. w. a. | 186 75 | 187 75 |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 22 50 | 23 — |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 18 — | 18 30 |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 11 80 | 12 20 |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 22 — | 23 — |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | 30 — | — — |

**Akcye bankowe i kolejowe.**

| Ostatnia dywid. | | Płacą | Żądają |
|---|---|---|---|
| 10 — | Anglobank na 200 złr. | 149 50 | 150 — |
| 8 — | Bankverein Wiener na 100 złr. | 114 90 | 115 10 |
| 17 — | Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr. | [illegible] 75 | 321 [illegible] |
| 24 — | Kreditbank węg. allgem. na 200 złr. | 357 75 | 358 75 |
| 22 — | Galic. Bank hipoteczny na 200 złr. | 327 — | — — |
| 13 — | Länderbank na 200 złr. | 208 10 | 208 60 |
| 47·30 | Austro-węgierski na 600 złr. | 987 — | 991 — |
| 17 — | Unionbank na 100 złr. | 243 25 | 243 75 |
| 123 75 | Ferdynanda Północn. na 1000 złr. | 2865 | 2875 — |
| 8 40 | Karola Ludwika na 200 złr. | 213 50 | 213 75 |
| 14 — | Lwowsko-Czerniow. na 300 złr. | 241 — | 242 50 |

# Apteka

wraz z **murowanym domem** z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1168 1 3

# W. C. Angelus

dawniej Bruno Hahn

***Kraków, ul. Grodzka, L. 2,***

poleca 1218 1 0

**Sznurówki wysokie i niskie, Wachlarze, Parasolki, Pończochy damskie i dziecinne, Gąbki, Mydła, Perfumy, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie, Welonki, Wstążki, Koronki, Przybory do krawieczyzny, Nożyczki.**

Z dniem 20 maja b. r. otwiera

## Filię w Krynicy

**Willa Tatrzańska.**

**Artykuły gumowe, chirurgiczne, higieniczne i do pielęgnowania chorych — Specyalności paryskie** (pod dyskrecyą), **specyfikata** i wszystko, co kto zażąda, poleca i dostarcza Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe 1205 1 0

**Albina Krajewskiego w Wiedniu,**

**I., Giselastrasse, 1.**

Proszę żądać cennika illustrowanego, który wysyłam gratis i franco.

# Wygodne mieszkania

składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki i ubocznych ubikacyj, są **do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy ulicy Starowiślnej, L. 4.** Wiadomość u stróża. 1256 1 3

## Parcele gruntu

**pod budowę** są każdego czasu **do sprzedania.**

Wiadomość: **Franciszek Sasorski** w w **Dębnikach, L. 7,** za mostem kolejowym przy gościńcu. 1251 1

## Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną 2 klasą gimn. lub realną, znajdzie umieszczenie w handlu 1258 1 3

**Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

## Panienka inteligentna

z dobrego domu, z ukończoną 6 klasą, roczną praktyką, umiejąca różne ręczne robótki, szuka **miejsca nauczycielki domowej** do początkujących dzieci. 1259 1 3

Adres: **N. N.** poste restante **Stary Sącz.**

**Osoba** starsza, inteligentna, znająca się na wszystkich gałęziach gospodarstwa, oraz umiejętna w robotach kobiecych, życzy sobie umieszczenia. Bliższa wiadomość pod lit. **M. W.** poste restante **Błażowa** (Rzeszowskie). 1260 1

## SKŁAD FABRYCZNY

założony w r. 1863 wszelkich gatunków **szczotek i pędzli** do potrzeb domowych, gospodarskich i technicznych, jak również **materyałów** dla **szczotkarzy** i **powroźników.** Batów rzemiennych, rzemieni do szycia i asortowany wybór **biczysk.**

**Menasché & Bienenzucht**

Kraków, ulica Krakowska, L. 10.

1138 4 30

**Wielki skład** wszelkich gatunków szpagatu, przędzy szewskiej, taśmy tapicerskiej i powrozów, trzciny zwyczajnej i do wyplatania stołków, torb szkolnych, gąbek, trzepaczek, skórek jeleniowych do mycia i zmiotek z piór.

**Cenniki bezpłatnie.**

## Roman Silberbach

**przedsiębiorca** 1023 10 50

**w Krakowie**

wykonywuje pokrycia dachów **tupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą,** jakoteż **dachówką falcowaną** po cenach najtańszych.

**PATENTE**
besorgt & verwerthet
das internat. Patentbureau
**HEIMANN & Co.**
**OPPELN.**

853 5 13

## Dobra Izb. Radwany

**w Ziemplińskim komitacie na Węgrzech,** podług urzędowego arkusza 729 morgów o 1600 □ sążni, po obu stronach kolei z Meze Laborcz do Homonny położone, z glebą pszenną i dobremi łąkami, oraz 500 morgów lasu, którego prędki porost wysoki i gęsty bukowy las od 40—50 lat mający dowodzi, obszerny dom pański, drugi dla służby i główne stajnie murowane, z nowem wiązaniem i dachem, oraz dwa ogrody obok dworca kolejowego położone. Stodoła, poboczne stajnie i leśniczówka nowa z drzewa, ze względów familijnych za pół wartości a to za 20.000 złr. oraz 1000 złr. odszkodowania dla posesora, są **z wolnej ręki natychmiast do sprzedania.** Połowa ceny może wiele lat pozostać na hipotece na 5%. Wiadomość: **Antoni Koralewski,** poczta **Oleszyce.** 1047 3 3

# SWOSZOWICE

**pod Krakowem**

## Zakład kąpielowo-leczniczy.

**Jedna z najsilniejszych wód siarczanych, z przeważającą ilością soli wapniowych i sodowych.**

**Wskazanie:** w gośćcu stawowym, mięśniowym, dnie, zołzach, kile, owrzodzeniach i obrzękach zołzowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.

**Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.**

**Lekarz zdrojowy Dr. Paweł Radecki,**

praktykujący w klinice Profesora Dra Korczyńskiego.

**Stacya kolei państwowej, 6 kilom. od Krakowa, poczta i telegraf na miejscu.**

**Początek sezonu od 25 maja do końca września.**

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

1174 3 10 ***Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.***

## Wina Villány

pod gwarancyą naturalne, czyste, można dostać

**z piwnicy arcyksiążęcej**

**u dzierżawcy Wilhelma Schuth'a w Villány (Węgry)**

po zniżonej cenie z powodu wielkich zapasów, a mianowicie **wina stołowe:**

| | | |
|---|---|---|
| **Schiller** | stare à 24—26 złr., | z 1891 r. à 24—26 złr. za hektolitr |
| **wino białe** | stare „ 26 złr., | z 1891 r. „ 25—28 złr. „ |
| **wino czerwone** | stare „ 26 złr., | z 1891 r. „ 25—30 złr. „ |

prócz tego wyborne butelkowe **stołowe** i **deserowe Riesling** i **czerwone wina** à 32 i 42 złr. za hektolitr począwszy. **Śliwowicę** i **Trebernówkę,** także znakomity **Cognac** posyła się darmo przy cenniku.

Prócz tych win beczkowych, które tylko wprost z Villány mogą być dostarczane, pozwalam sobie P. T. Konsumentom zwrócić uwagę na mój skład 1198 2 12

**Wien, I., Singerstrasse, Nr. 15,**

w którym utrzymuję w butelkach wyborne **wina Riesling** i **czerwone deserowe,** jakoteż **Trebernówkę, Śliwowicę** i **Cognac** i po najniższych cenach sprzedaję.

## Doniesienie dla kapitalistów.

Podpisana firma bankowa ma z wolnej ręki do sprzedania partyę

**akcyj elektrycznych zakładów Salzburga,**

**kapitał akcyjny . . . złr. 500.000 w 2500 akcyach po 200 złr. który można podwyższyć na złr. 1,000.000 w 5000 akcyach po 200 złr.**

Dekretem koncesyjnym z 9 marca 1886 r., L. 1529, udzielił Wysoki c. k. rząd krajowy w Salzburgu pozwolenia do budowy i ruchu centralnej stacyi do wytwarzania i dostarczania elektrycznego prądu celem oświetlania i przenoszenia siły.

Na podstawie ugody z gminą miasta Salzburga z d. 20 sierpnia 1886 pozwolono centralnej stacyi na używanie gruntu ulic dla położenia przewodników, oznaczono jako najwyższą opłatę od lampy żarowej o sile 16 świec 4 ct. za 1 godzinę i oznaczono czas trwania koncesyi na lat 60.

Firma **Simens & Halske w Wiedniu** na warunkach koncesyi wybudowała centralną stacyę i 13 października 1887 otwarła.

Wysokie Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 23 lutego 1888, L. 2210, zezwoliło na utworzenie towarzystwa akcyjnego elektrycznych urządzeń w Salzburgu i zatwierdziło statuty tegoż.

Stowarzyszenie ukonstytuowało się 26 maja 1888 z siedzibą w Salzburgu i zostało zapisane pod L. 3255/C 13 czerwca 1888 w rejestr handlowy c. k. Sądu krajowego w Salzburgu

Posiadanie 5 akcyj uprawnia do 1 głosu na Walnem zgromadzeniu.

Rezultaty ostatnich 3 lat były następujące:

| | 1889 | 1890 | 1891 |
|---|---|---|---|
| dostarczono światła siły żarowej | 1,351.233 | 1,642.286 | 2 368.924 |
| liczba instal. lamp: | 2.138 | 3.028 | 3.965 |
| frekwencya kolei górskiej: | —.— | 66.712 osób | 149.110 osób |
| dochód: | zł. 24.643 25=8¼ % | zł. 38809.59=9½ % | zł. 40.757.38=10¼ % |
| rozdział dywidendy: | złr. 12=6 % | złr. 14=7 % | złr. 15=7½ % |

Przedsiębiorstwo obejmuje:

1. Elektryczną centralną stacyę w Salzburgu o 3 kotłach parowych, 5 maszynach parowych o sile 400 koni, 7 dynamo-maszyn, 2 akkumulat.-bateryj i podziemną sieć lin drutowych okrągło 7000 metrów kablu z podwójnej miedzi.

Ze stacyą centralną połączonych jest obecnie około 4200 lamp, między temi c. k. teatr, c. k. główny urząd pocztowy i telegraficzny, c. k. państwowa szkoła przemysłowa, niemal wszystkie hotele, kawiarnie i restauracye; liczba abonentów ustawicznie wzrasta.

2. Kolej na Mönchsberg, którą w ciągu 2 minut można się dostać na wspaniałe, wśród miasta położoną 60 metrów wysoką górę. W roku 1891 używało kolei 149.110 osób.

3. Dom czynszowy na placu Makarta, 3, położony, przynoszący czystego czynszu okrągło 5.000 złr.

Z uwagi na to, że przedsiębiorstwo już teraz bardzo dobrze idzie, i że dostarczanie światła ustawicznie się powiększa, można na stałe i znakomite rentowanie się tegoż liczyć. 1149 3 3

Akcye elektr. zakładów Salzburga sprzedaje wyłącznie dom bankowy

**Karola Leitnera, Salzburgu (Austrya),**

po cenie 207 złr. z procentem od 1 stycznia 1892, jak długo zapas starczy.

## Kto chce LOSY nabywać

i równocześnie mieć **niezwykłe szanse wygrania,** niechaj weźmie w **Towarzystwach losowań,** powołanych do życia przez Budapeszteński Związek bankowy akcyjny:

**Grupa „D"** na 100 losów państwowych, zaopatrzonych austro węgierskim stemplem, tylko z 50 wspólnikami. — Miesięczna upłata 10 złr. Nader korzystna kombinacya! **Główna wygrana sama przeszło 11 milionów złr.!**

**Grupa „G"** na 216 losów państwowych i prywatnych, opatrzonych austro-węg. stemplem, tylko z 25 wspólnikami i upłatą miesięczną tylko 5 złr.

W dalszych grupach upłata miesięczna tylko po 3 złr. i po złr. 1.86. Zastępców przyjmuje się pod warunkami nader korzystnemi.

Oferty należy adresować: 1198 2 3

**Budapester Bankverein A.-G. Budapest, Elisabethplatz, 19.**

## Hotel Centralny

**w WIEDNIU**

**przedtem pod białym koniem**

*Taborstrasse, Nr. 8,*

zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

1153 2 3 **Karol Sacher,** właściciel.

## Młody człowiek

obznajmiony z prowadzeniem ksiąg według rachunkowości podwójnej, jakoteż biegły w korespondencyi polskiej i niemieckiej, znajdzie umieszczenie.

Listowne zgłoszenia proszę nadsyłać do **L. 1089 Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, ul. Kopernika, 11.** 1237 2 3

# SORBET TURECKI.

**Cukiernia**

**Antoniego Tesarza w Czerniowcach**

poleca

## sorbet najlepszy

w przeszło 20 gatunkach, jako to: **ananasowy, kawowy, malinowy, poziomkowy, orzechowy,** kilo **1 złr. 20 ct., ½ kilo 60 ct.**

Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1093 6 10

## We wsi Radziszowie

poczta Skawina, są

**letnie mieszkania, różne,**

**do najęcia**

**w pałacu obszernym, otoczonym parkiem, nad rzeką.**

W miejscu jest: stacya kolei, kościół, browar, oraz można dostać jarzyny, owoców i nabiału.

Warunki najmu u **Juliusza Natmüllera w Radziszowie** poczta Skawina. 1135 2 3

# TUTKI

**(GILZY)**

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,**

poleca

**F. Szukiewicz**

***w Krakowie*** 4 23 0

**Rynek główny. Linia A—B.**

**Tańsze od zagranicznych!**

**Znane jako najlepsze, czysto lniane**

## Płótna Korczyńskie

grubsze i cieńkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, berwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca

**Wł. GONET**

**krajowa fabryka tkacka**

**w Korczynie** koło Krosna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 35 48

## Najlepsze zdrowotne wódki.

**Krajowa fabryka spirytusu, rosolisów i rumu**

**Karola Neumayera**

właściciela dóbr Rokowa i Babice

**w Rokowie pod Wadowicami**

(poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w drodze ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR,** pomysłu **Dra Fr. Opydo w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**

**Cenniki darmo i opłatnie.**

**Wyjątki z świadectw.** ...zawiera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawieniu, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze

*Dr. Fr. Opydo.*

Wadowice, 13 września 1891 r.

Na powyższe ocenienie zgadzam się.

*Dr. S. Chorobski.*

Kraków, 9 listopada 1891 r.

Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu

*Dr. J. Opieński.*

Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 84 36

# 10.000

Violinen, werden wegen Überfüllung des Lagers in **grösseren** Partien zu besonders billigen Ausnahmspreisen, abgegeben.

Seltener Gelegenheitskauf für Engrossisten. 1142 4 5

Versandt per Nachnahme oder „Cassageschäft"

**Brüder Placht**

**(nicht Gebrüder)**

**Musik-Instrumenten & Saiten-Spinnfabrik, Schönbach per Eger, Böhmen.**

## Nasiona leśne

**sosny posp. kilo 2·80, świerka kilo 2 złr.,** a więc taniej jak w handlach, sprzedaje **Zarząd lasów w Lisowie** poczta **Skołyszyn,** z własnej produkcyi, świeże, 85% i 75% kiełkujące. 1134 5 10

## Rozsyłka

# Wody Szczawnickiej

**ze zdrojów**

**Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi**

już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka pod Gwiazdą, J. Wentzla, J. Goldwassera; w Tarnowie u N. Trauma; we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza; w Warszawie u Dra T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, apt., Spadk. Karola Lilpopa i Edwarda Treutlera, i Leonarda Ziemińskiego.

656 5 6 ***Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.***

## C. k. Zakład zdrojowy

Stacya kolei **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 g. Ze Lwowa 12 g. Z B. Pesztu 12 g.

# KRYNICA

W miejscu poczta 3 razy dnia telegraf, apteka.

**(w Galicyi)**

## najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach 590 metrów nad pow. morza.

Od stacyi kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

**Środki lecznicze:** Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader bogate w wolny kwas węglowy, ogrzewane **metodą Schwarza** (w r. 1891 wydano ich przeszło 34.500).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1891 wydano ich 12.000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną; połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej, picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentycy, kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku i t. d.

**Mieszkania:** Przeszło 1500 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod 3 różami" i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczania osób świeżo przybywających.

***W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań, jakoteż kąpieli są niższe.***

**Spacery:** wielki park z drzew szpilkowych z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

**Zaspokojenie potrzeb i rozrywki:** Kilka restauracyj, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracyą, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego od 21 maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. d.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego **Dra Kopffa** praktykuje 7 lekarzy. — Frekwencya roczna wynosi przeszło 4500 osób.

**W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony: c. k. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny)** pod kierunkiem specyalisty **Dra Ebersa** (w r. 1891 wykonano 26.100 procedur hydropatycznych).

Osoby, leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym, mogą znaleść pomieszczenie w prywatnym pensyonacie Dra Ebersa, zastosowanym do potrzeb hydropatyi.

**Sezon otwarty od 15 maja do końca września.**

Na żądanie udziela wyjaśnień 1046 2 6

***c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.***

## Do sprzedania:

**Pianino,** mało używane, eleg., orzechowe.
**Kredens,** nowy, orzechowy.
**Suknie** i okrycia damskie, mało używane.
**Porcelana** stara, saska i wiedeńska.
**2 cytry,** wiolonczela i skrzypce z r. 1787.

**Ulica Bracka, L. 6, parter.**

**Biuro korespondencyjne i Dom komisowy.**

Biuro przyjmuje w komis do sprzedania wszelkie przedmioty stare i nowe.

## Dywany, Chodniki, Kapy, Serwety, Firanki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

**KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI**

**Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.**

Ceny bardzo niskie. 481 11

## Nauki kroju

podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itp., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych **wyuczam z wszelką dokładnością.**

**Uczennice zamiejscowe** znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. 639 9 52

Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące.

*L. Łatkiewiczowa.*

**Kraków, ul. Wiślna, 4. I piętro.**

## Większa cegielnia parowa

gruntami, **do wydzierżawienia,** lub **sprzedania.**

Wiadomość pod lit. **N. M. S.** 15 poste rest. **Kraków.** 1165 3 3

**Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez**

**Centralne** 137 96 0

## Biuro ogłoszeń

**Lwów, Kopernika, L. 11.**

## Zdolni malarze pokojowi

**znajdą natychmiast umieszczenie.**

Oferty przyjmuje **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** 415 4 0

## Unentgeltlich Gratis Umsonst

erhält Jeder (auch Frauen) bereitwilligst Auskunft, wie man selbst in den kleinsten Orten Galiziens sich und seine Familie auf anständige und reele Weise ernähren kann.

Nur diejenigen, welche einen ausgebreiteten Bekanntenkreis haben, wollen Anträge in deutscher Sprache richten unter Chiffre „Verdienst" an J. Danneberg, Annoncen-Expedition, Wien. I., Kumfgasse, 7. 1223 2 5

## Lwowska Fabryka Asfaltu

**i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów**

**S. Szeligi Łyszkiewicza,** inżyniera,

**we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,**

poleca

**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.**

**Tekturę ulepszoną ogniotrwałą**

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

**Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.**

**Lak asfaltowy świecący do konserwacyi**

**dachów tekturowych, drzewa,** dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

**Smołę angielską bezwodną.**

**Osusza się asfaltem** jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

**zawilgocone ściany w mieszkaniach.**

**Niszczy zastarzały grzybek drzewny.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

**Długoletnią gwarancyę poręcza się.** 1005 10 100

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.